



BIULETYN LUBUSKIEJ OKRĘGOWEJ
IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA



KWARTALNIK: nr 1/2022 (35)
ISSN2353-3242



20 lat LOIIB

Wydanie specjalne, jubileuszowe

Lubuska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa

ul. Podmiejska Boczna 12a, Gorzów Wielkopolski

fax. 95 720 77 17 e-mail: lbs@lbs.piib.org.pl

Dział Członkowski (sprawy członkowskie): 95 720 15 38; 95 720 66 41

Okręgowa Komisja Kwalifikacyjna (uprawnienia budowlane): 95 736 47 17

Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej: 95 736 47 17

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny: 95 736 47 17

biuro czynne: we wtorki w godzinach 7.00 – 17.00, w piątki 7.00 – 13.00,

w pozostałe dni tygodnia 7.00 – 15.00



źródło: NOT

Placówka Terenowa w Zielonej Górze:

Aleja Niepodległości 22

65-722 Zielona Góra

tel. 68 322 96 24

biuro czynne: wtorek i czwartek w godzinach 11:00 - 15:00

Punkt kontaktowy - Żary

ul. Żagańska 18, 68-200 Żary

dane kontaktowe:

p. Rajmund Czerwonajcio tel. 68 374 25 37

w godzinach 9.00 – 14.00 od poniedziałku do piątku

tel. 606 123 045 w godzinach 9.00 – 15.00, a w sprawach

pilnych w godzinach 15.00 – 20.00 od poniedziałku do piątku

adres mailowy: zakogbudrc@gmail.com

kontakt osobisty możliwy tylko po wcześniejszym

telefonicznym umówieniu się

Punkt kontaktowy - Nowa Sól

SERAFIŃSCY Biuro Projektów i Realizacji Inwestycji

67-100 Nowa Sól, ul. Portowa 4

dane kontaktowe:

p. Stanisław Serafiński

tel. 601 768 360

adres mailowy: biuro@serafinscy.com

W numerze

- 4-6 Samorząd zawodowy** / Lubuscy inżynierowie. Jacy byli? Jacy są?
- 7 Kalendarium 20-lecia Izby**
- 8-9 20 lat Izby Inżynierów Budownictwa** / Jak powstawał samorząd zawodowy?
- 10-11 20 lat Izby Inżynierów Budownictwa** / Dwie dekady w samorządzie zawodowym
- 12-14 Lubuskie nowe technologie** / Zielonogórzanie wyznaczają trendy w elektromobilności
- 15-16 Wywiady Izby** / Współpraca dla przyszłej kadry technicznej
- 17-18 Inwestycje** / Najważniejsze budowy w Nowogrodzie Bobrzańskim
- 19 Samorząd zawodowy** / Delegaci na zajazd w VI kadencji
- 20 Co w prawie piszczy?** / Postępowanie scaleniowe na nowych zasadach
- 21 Inżynier po godzinach** / Z budowy na trasę!
- 22 Z życia Izby** / Kalendarium LOIIB (styczeń – marzec 2022)
- 23 Harmonogram szkoleń na rok 2022** – I półrocze
- 24 Fotorelacja** / Sylwetki Lubuskiej Izby 2002-2022

Koleżanki i Koledzy!

Mija czteroletni okres mojej działalności jako przewodniczącej Rady LOIB. Obdarzyliście mnie swoim zaufaniem, a dla mnie była to „ogniowa” próba, bowiem przypadła na bardzo trudny okres pandemii, co w znaczący sposób ograniczało możliwości pełnego działania. Przed wystąpieniem, przed Zjazdem, z wnioskiem o przyjęcie sprawozdania ustępującej Rady, nasuwają się refleksje, w jakim stopniu spełniliśmy oczekiwania członków Izby i w jakim stopniu wypełniliśmy własne, obiecywane realizacje. Mam nadzieję, że czas, który upłynął w aktywności lubuskiej Izby, należy do udanych, dzięki wyjątkowo harmonijnej współpracy z doskonale się rozumiejącym składem prezydium, na którym głównie ciążyła odpowiedzialność za przygotowanie projektów uchwał i decyzji, a także Radzie, która ze zrozumieniem i wyczuciem analizowała, i na ogół akceptowała, wypracowywane propozycje, ukierunkowane na podejmowanie działań, wychodzących naprzeciw potrzebom naszej inżynierskiej społeczności.



Ustawowe, statutowe obowiązki nie budzą wątpliwości, pozostaje tylko pytanie, jaka jest sprawność ich realizowania. Na pewno bez przeszkód: przyjmujemy kandydatów, weryfikujemy ich prawa do członkostwa, przeprowadzamy sesje egzaminacyjne, nadajemy uprawnienia, prowadzimy ewidencje, reagujemy na skargi, prowadzimy nieustanne doksztalcanie, dokonujemy interpretacji uprawnień, wnoskujemy o tytuły rzeczoznawców, udzielamy porad technicznych i prawnych, udzielamy pomocy finansowej w przypadkach losowych, dbamy o majątek i racjonalne gospodarowanie środkami finansowymi. To paleta obowiązków wymiernych, dających się sprawdzić, policzyć (liczby znajdziecie Państwo w sprawozdaniu). Są jednak zadania ustawowe, niestety, niewymierne. Rezultaty trudno pokazać, a sprawy należą do kategorii najwyższego znaczenia. Jak zadbać o skuteczne budowanie prestiżu inżyniera? Jak zadbać o godziwe warunki jego pracy? Jak zadbać o jego morale? Jak optymalizować administracyjne otoczenie?

W budowaniu prestiżu inżyniera w pierwszym rządzie nie pomaga podejście prawodawców do stanowiska profesjonalistów. Jest to bariera obojętności, przed którą stajemy bezradni. Wszystko rzetelnie i z zaangażowaniem możemy wykonać, uczucie bezsilności zaczyna się tam, gdzie trzeba coś zmienić w prawie. Odpowiedzialność za regulacje prawne jest całkowicie poza nami, a tymczasem zawodowa rzesza oczekuje skutecznego oddziaływania samorządu na wady prawa. Pokłosie naszych inicjatyw regulacyjnych to walka o status quo działalności Izby Inżynierów. W ustawie o samorządach zawodowych, trzy pierwsze zadania samorządu to sprawowanie nadzoru nad należytnym i sumiennym wykonywaniem zawodu, reprezentowanie i ochrona interesów zawodowców członków i nadzór nad przestrzeganiem zasad etyki zawodowej. W tych zadaniach widzieliśmy przyjęte na początku kadencji strategiczne cele w postaci budowania prestiżu inżyniera i dążenia do optymalizowania jego pracy. Wszystkie nasze działania zmierzały i zmierzają do tego.

Chcę zwrócić uwagę na te elementy, które w naszej działalności uważam za realne i znaczące osiągnięcia. Są nimi niewątpliwie: poprawienie warunków lokalowych siedzib Izby, sprawne przeprowadzanie sesji egzaminacyjnych ze stałym wzrostem liczby kandydatów z rekordową ilością w ubiegłym roku i przyrost młodej kadry uprawnionej do pełnienia samodzielnych funkcji. Prowadzenie doskonalenia zawodowego, w różnych dostępnych formach, dostosowanego do zainteresowań członków, o czym świadczy wzrastające z roku na rok uczestnictwo w nich. Rozwój wielostronnej współpracy ze Stowarzyszeniami Naukowo-Technicznymi, zwłaszcza w zakresie doskonalenia zawodowego. Zrealizowanie trzech konferencji, z udziałem miejscowych władz samorządowych i zainteresowanej ludności, poświęcone uproszczeniu procesów inwestycyjnych w budownictwie. Bardzo wysoko oceniono uroczystości z okazji Dnia Budowlanych, które odbyły się szerokim echem również w zaprzyjaźnionych Izbach Okręgowych w Opolu, Wrocławiu, Szczecinie czy Katowicach. Uroczystości te dawały asumpt do zadumy nad wartościami inżynierskich wyzwań. Zorganizowaliśmy konkursy „Inżynier roku” oraz „Budownictwo w obiektywie”. Wspólnie z Lubuską Izbą Budownictwa promujemy najciekawsze, zrealizowane na terenie województwa lubuskiego, inwestycje w wielu kategoriach, wyróżniając nie tylko inwestorów, ale również projektantów, kierowników budów i inspektorów nadzoru. W mijającej kadencji rozwinęliśmy ścisłą, bardzo bogatą i wielostronną współpracę z Uniwersytetem Zielonogórskim, szczególnie z Wydziałem Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska, Akademią im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie. Wspomagamy szkolnictwo średnie w zakresie upowszechniania wiedzy i umiejętności budowlanych. Bardzo bogata współpraca z samorządem terytorialnym i Nadzorem Budowlanym, pozwala budować świadomość o rzeczywistości przestrzegania zasad etyki i rzetelności inżynierskiej w pracy. Budowaliśmy kontakty między ludzkie na bazie zainteresowań sportowych, przy współpracy z innymi izbami okręgowymi. Mamy w tym zakresie pewne sukcesy. Zrealizowaliśmy wiele wyjazdów technicznych, które cieszyły się dużym zainteresowaniem, łączyły bowiem przyjemne z pożytecznym. Liczymy na dalszy wzrost integracji opartej na zainteresowaniach pozazawodowych.

W grudniu 2021 roku i w styczniu tego roku odbyły się wybory Delegatów na zjazdy w VI kadencji, przy średniej frekwencji 9,33%, co w skali kraju jest jedną z lepszych lokat. Cieszę się bardzo, iż wybory udało się zorganizować w sposób zgodny z regulaminem, w poszanowaniu zasad tajemnicy, a przede wszystkim w sposób bezpieczny w trudnym okresie pandemicznym. Wybraliśmy, w pięciu obwodach, 112 delegatów (lista w niniejszym numerze), w tym 44 nowych. Wierzę głęboko, że są to osoby, mające chęć i czas pracować na rzecz naszego samorządu, bo jest to niezmiernie ważne. Chcę pogratulować wybranym Delegatom i podziękować za zaangażowanie w tegorocznych wyborach. Pamiętajmy jednak, że praca na rzecz samorządu toczy się nie tylko na Zjazdach LOIB, ale też w komisjach, zespołach problemowych, na wszystkich poziomach naszej organizacji. Przed nami kolejna kadencja i nowe wyzwania. 23 kwietnia 2022 roku odbędzie się XXI Zjazd sprawozdawczo-wyborczy, który wybierze władze LOIB w nowej kadencji.

W bieżącym roku obchodzić będziemy 20-lecie samorządu zawodowego inżynierów budownictwa. Krajowa Izba Inżynierów Budownictwa i wszystkie okręgowe izby przygotowują się do uczczenia tej rocznicy. Wydarzenia z tej okazji planujemy i organizujemy z myślą o członkach. Chcielibyśmy, aby każdy znalazł wśród nich coś dla siebie i aby jak największą liczbę osób wzięło w nich udział. Obchody 20. rocznicy powstania Izby zainauguruje uroczysta gala w sali Teatru Lubuskiego w Zielonej Górze, 11 marca 2022 roku i mam nadzieję, że zapełnimy ją w całości członkami naszej Izby. Liczę na Wasze uczestnictwo, abyśmy mogli wspólnie świętować nasz jubileusz. Będziemy go świętować również na spotkaniach organizowanych przez placówki terenowe, do wzięcia udziału w których również gorąco zachęcam.

Na zakończenie wspólnego czterolecia pragnę serdecznie podziękować Koleżankom i Kolegom z Prezydium Rady za pełne zaangażowanie w działania, członkom Rady za merytoryczne dyskusje i rozsądne decyzje, Komisji Kwalifikacyjnej za najwyższą jakość procedur egzaminacyjnych i kwalifikacyjnych, Rzecznikom i Sądowi za sprawiedliwe racjonalne oceny zjawisk i wydarzeń, za cenne wskazania bieżące i wnioski na przyszłość. Bez Waszego – Koleżanki i Koledzy – zaangażowania nie osiągnęlibyśmy rezultatów, którymi na pewno mamy prawo się szczycić i odczuwać satysfakcję z dobrze spełnionego obowiązku. Każdy miał tu swoje zadania, spełniał je rzetelnie, każdy pracował na miarę swoich możliwości bez zastrzeżeń i za to Wam gorąco dziękuję.

Jako pracodawca dla Biura Izby mogę czuć się jego organizatorem, decydującym o osobach realizujących poszczególne zadania administracyjne. Mogę z całą odpowiedzialnością oświadczyć, że na dziś jest to doskonale pracujące Biuro, zarówno w Gorzowie, jak i jednostkach terenowych. Serdecznie dziękuję za dyscyplinę, sumiennność i odpowiedzialność w pracy. Dotychczasowym Delegatom dziękuję za dyscyplinę, rozwagę i kreatywność w czasie najważniejszych zgromadzeń izbowych. Nowym Delegatom cennych wniosków i trafnych uchwał. Wszystkim serdecznie życzę wszelkiej pomyślności.

Zapraszam do współpracy na rzecz samorządu i Członków Izby tych, którzy dotychczas stali z boku. Wspólnie możemy działać dla dobra nie tylko naszego środowiska, ale i społeczeństwa, któremu służymy jako przedstawiciele zawodu zaufania publicznego. Chciałabym, abyśmy mieli szansę poznać się wzajemnie, podjąć dyskusję na temat potrzeb środowiska widzianych Waszymi oczami. Dzięki wymianie zdań i pomysłów możemy osiągnąć wiele – moje drzwi są zawsze otwarte.

Z koleżeńskim pozdrowieniem
Ewa Bosy, Przewodnicząca Rady LOIB

Lubuscy inżynierowie

Jacy byli? Jacy są?

Okrągły jubileusz LOIB to doskonały pretekst do podsumowań – odpowiedzi na pytania: co charakteryzuje współczesnego lubuskiego inżyniera budownictwa? Czy przez lata zmieniły się cele, priorytety okręgowej izby? Odpowiada przewodnicząca samorządu zawodowego, Ewa Bosy.

Adam Oziewicz: Izba dziś i 20 lat temu to te same izby? Cele, priorytety, skład – czy inżynierowie budownictwa nadążają za zmianami? A może cele samorządu są inne... Może chodzi o zachowanie etosu, powagi, prestiżu, zaufania do zawodu?

Ewa Bosy: – Inżynier budownictwa zawsze działał i działa w sferze techniki, nauki – oczywiście skala tych działań jest wprost proporcjonalna od indywidualnych potrzeb. Nie da się być specjalistą w budownictwie bez korzystania z osiągnięć nauki i obserwacji na bieżąco tego, co dzieje się w tej dziedzinie. Ten proces jest niezależny od funkcjonowania samorządu zawodowego. Jednak nie bez racji mówi się, że przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka – jak wszyscy, także inżynierowie przywiązują się do stosowanych technologii, rozwiązań, przepisów, bo skoro to działa, to po co zmieniać. Jako samorząd zawodowy mamy obowiązek przeciwstawiać się takiemu podejściu. Postęp w budownictwie zależy właśnie od nas – to my projektujemy, realizujemy i wprowadzamy innowacyjne rozwiązania. Dlatego stwierdzam z przekonaniem: lubuski inżynier nadąża.

Ale też dziś i 20 lat temu mamy te same cele i priorytety – one pozostały bez zmian, tylko ich realizacja przebiega nieco inaczej. Choćby nowe techniki komunikowania się, wymiany, przetwarzania informacji wymagają od nas stosowania innych rozwiązań niż dwie dekady temu. Szczególnie odczuliśmy to w ostatnich latach, w rezultacie pandemii. Niewątpliwie kluczową rolą Izby – niezmiennie – pozostaje zachowanie etosu, powagi, prestiżu i w codziennej pracy udowadnianie, że profesja inżyniera budownictwa ma status zawodu zaufania publicznego. Co trzeba podkreślić, przez mijające właśnie 20 lat Izba miała zadania te same, ale różnych zarządzających. Obok doświadczenia stawiamy również na młodość, ale za smutkiem musimy ocenić, że zainteresowanie faktyczną pracą

i działaniem na rzecz naszego samorządu zawodowego jest znikome. Nikt nie ma czasu. Pęd za wypełnianiem codziennych obowiązków jest ogromny...

20 lat Izby to również ludzie, wśród nich ważne miejsce zajmują były przewodniczący Józef Krzyżanowski, który stworzył (oczywiście nie sam) i prowadził Izbę przez dwie i pół kadencji. To były na pewno trudne lata – zwłaszcza pierwsze, gdy trwał skomplikowany i burzliwy proces łączenia izb gorzowskiej i zielonogórskiej.

Wypracowanie form współdziałania samorządu było niezwykle trudnym zadaniem przypadającym na pierwszą kadencję – z czym kolega Krzyżanowski sobie poradził, a my do dzisiaj kontynuujemy wtedy zainaugurowane przedsięwzięcia.

Pierwszy przewodniczący LOIB od kilku lat już nie działa w Izbie. Za to do niedawna – też od samego początku – Biuro Izby prowadziła Barbara Grenda, za co należą się jej podziękowania, bowiem zasługi w zakresie wspierania organów Izby od strony administracyjnej ma duże. Trzeba też podkreślić, że osobą, która przez 20 lat jest funkcijną w Izbie, pełniąc funkcję Skarbnika, jest Teresa Domaradzka. Z finansami, zatem trudnym zadaniem, radzi sobie bezbłędnie. Doskonale dzieli pieniądze. To istotne, bo jako mała Izba mamy mało pieniędzy i musimy nimi gospodarować szczególnie roztropnie. Choć nie ma węża w kieszeni, to nie pozwala ich roztrwaniać. Za to należy się jej gorące podzię-



kowanie. Drugą postacią działającą od samego początku w Izbie jest Henryk Kargul – jako Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej. Nie da się wymienić wszystkich, którzy przez lata przyczynili się do rozwoju lubuskiej Izby i mają wmurowane w niego, na stałe, swoje cegiełki. Wszystkim należy się wielkie podziękowanie. Tą drogą to czynię. Dziękuję całej ekipie tworzącej samorząd od 20 lat. Także osobom działającym w obecnej, kończącej się kadencji, w której powierzono mi zarządzanie Radą Okręgową Izby.

Przy okazji gorąco namawiam wszystkich – zwłaszcza młodych ludzi, którzy wejdą do władz następnej kadencji – do aktywności, do pracy w ramach samorządu zawodowego. Nadeszła pora, kiedy inżynier nie może być tylko inżynierem. Musi być również działaczem społecznym, który nie tylko wie, jak zrobić, ale potrafi również ulokować produkt swej inżynierskiej wyobraźni w przestrzeni nie tylko gospodarczej, ale

i w szeroko rozumianej przestrzeni społecznej i środowiskowej. Dość często – stwierdzam to ze smutkiem – ktoś zgadza się na pełnienie jakiejś funkcji, ale gdy trzeba działać, nie znajduje już czasu i pomysłów na realizowanie się w tej roli. To nie działa na korzyść naszego samorządu. A my, inżynierowie coraz częściej popadamy w manierę narzekania – daje się ją odczuć niemal wszędzie. Narzekamy, ale nie szukamy rozwiązań dla poprawy sytuacji. Stąd apeluję do inżynierów, aby zgłaszali swoje potrzeby – póki co, jakoś nam to nie wychodzi...

Przełom technologiczny to też cyfryzacja, dająca nowe możliwości w dziedzinie kooperacji, współdziałania, także budowania relacji w środowisku zawodowym. Czy to znaczy, że o codzienną współpracę jest łatwiej?

– Także w środowisku inżynierów budownictwa jest z tym różnie... Oczywiście, kto chce korzystać z nowych technologii, osiągnąć techniki ten korzysta. Rzeczywiście wymiana informacji między nami dziś jest nieporównywalnie szybsza, lepsza, w konsekwencji skuteczniejsza. Aktualnie niezmiernie rzadko korzystamy z poczty tradycyjnej, jedynie gdy wymagają tego od nas przepisy. Internet i poczta elektroniczna stały się główną platformą wymiany informacji i komunikatów w Izbie. Cyfryzacja zdecydowanie ułatwia kontakt.

Lubuscy inżynierowie są aktywni, korzystają ze wspomnianych nowych narzędzi?

– Problem polega na tym, że nie wszyscy mamy czas na bieżącą obserwację tego, co na izbowej stronie www, czy też w skrzynce e-mail. Dobrze wiem, że inżynier wracający po ciężkim dniu do domu, dopiero na samym końcu listy zadań ma sprawdzenie skrzynki elektronicznej – zresztą to absolutnie zrozumiałe. Trzeba też wiedzieć, że część naszych członków – zastrzegam, nie jest ich zbyt wielu – ma trudności z przystosowaniem się do cyfryzacji i korzystaniem z internetu. Co może zaskoczyć, to wcale nie zależy od wieku. Liczę, że już niebawem wspólnymi siłami rozwiążemy ten problem. Tak radykalnie zmieniliśmy otoczenie, że musimy teraz zmienić samych siebie, aby w tym nowym otoczeniu móc nadal egzystować! Ale jak to zrobić? Szukamy wzorców. Najwyższy czas, aby coś z tą sytuacją zrobić. Wyraźne przesunięcie akcentów naszego działania ze sfery materialnej w sferę wną-

trza jest nakazem chwili. Nie będzie to łatwe. Już Seneka wiedział, że non est ad astra molis e terris via (Nie ma łatwej drogi z Ziemi do gwiazd). Ale mimo to musimy tę drogę stworzyć i pójść nią, jeśli chcemy przeżyć. Potrzebna jest wizja. Nowy obraz świata i ludzi oraz ich potrzeb i oczekiwań. Nasycony nie tylko wiedzą, ale i wyobraźnią. Zakorzeniony w przeszłości, ale ze stałym myśleniem o barwie jutra. Musimy nauczyć się patrzeć wysoko i szeroko, a przy tym – co trudniejsze – daleko do przodu. Do każdego z nas pasuje obecnie zdanie z wiersza Wisławy Szymborskiej: „Obmyślam świat, wydanie drugie. Wydanie drugie poprawione...”.

Izba od lat m.in. doradza, kreuje modele kształcenia inżynierów, doskonali swoje kadry, kwalifikuje do samodzielnych funkcji kierowniczych w budownictwie, gdy trzeba dyscyplinuje, też integruje środowisko – to wynika z jej “konstytucyjnych” zadań, z których się wywiązuje. Ale czy jest skuteczna? Czy można powiedzieć, że lubuski inżynier to lepszy inżynier niż 20 lat temu?

– Bez wątplenia przed laty bycie „na bieżąco” było łatwiejsze, bo rozwój technologii w budownictwie nie był tak błyskawiczny, jak teraz. Aktualnie obserwujemy gonitwę zmian w dziedzinie techniki, norm budowlanych, także przepisów – te ostatnie zmieniają się najszybciej. Nawet uczeni nie zawsze nadążają za nowelizacjami. Izba 20 lat temu i dziś to bez przerwy ten sam samorząd, który ma na uwadze, aby lubuski inżynier – może niekoniecznie był lepszy, bo na to nie mamy bezpośredniego wpływu, to zależy od charakteru, osobowości, indywidualnego poczucia odpowiedzialności itd. – był mądrzejszy, aby dostarczać mu dobre rozwiązania, choćby w dziedzinie zmieniających się przepisów. W Izbie dobrze wiemy, że nie każdy inżynier ma czas na śledzenie wszelkich nowelizacji.

Ostatnie 20 lat to też wiele inwestycji budowlanych w regionie – właściwie przełom w dziedzinie budownictwa za sprawą miliardów unijnych dofinansowań. Czy da się oszacować udział w tym procesie lubuskich inżynierów? Czy to lubuscy inżynierowie budują lubuskie?

– Przeglądając rozstrzygnięcia przetargów największych lubuskich inwestycji budowlanych, szczególnie samorządowych czy rządowych, można mieć wrażenie, że to głównie zagraniczne firmy bądź spoza regionu budują w województwie. Ale powołu-

jąc się na statystyki choćby Urzędu Marszałkowskiego, wyraźnie widać, że tak nie jest. Okazuje się, że to nasi inżynierowie budują i modernizują za unijne miliony. Możemy się o tym przekonać, obserwując kolejne rozstrzygnięcia corocznego konkursu „Lubuski Mister Budowy”. Przez takie i inne działania staramy się popularyzować naszą kadrę inżynierską – ogłosiliśmy i przeprowadziliśmy konkurs na Lubuskiego inżyniera roku, od lat z Lubuską Izbą Budownictwa oraz Uniwersytetem Zielonogórskim, organizujemy wspomnianego Mistera. A wszystko dlatego, że chcemy wypracować nawyk chwalenia się tym, co zrobiliśmy, a nie wszyscy korzystają z możliwości takich prezentacji. Ale przez wspomniane działania widać inwestorów, którzy realizują potężne budowy w lubuskim za unijne pieniądze. Na ostatniej Gali Budownictwa Marcin Jabłoński – członek Zarządu Województwa, zwrócił uwagę, że setki milionów złotych, w ramach różnego typu konkursów i przetargów, trafiają właśnie do lubuskich inżynierów, działających w lokalnych firmach budowlanych, co oczywiście wzmacnia środowisko pod względem gospodarczym, ale też ma wpływ na wzrost prestiżu zawodu.

Co ważne, skali inwestycji budowlanych w regionie dziś i 20 lat temu nie da się porównać – to dwa różne światy. W takim zestawieniu trudno znaleźć jakiegokolwiek punkty wspólne. Inny rynek, inne technologie, inne pieniądze, także inni przedsiębiorcy z innym spojrzeniem na prowadzenie biznesu. W dodatku nie jesteśmy tak ograniczeni normami... Kiedyś nasi architekci wygrywali konkursy międzynarodowe, bo projektowali oszczędnie – zgodnie z kierunkami naszych norm technicznych. Obecnie jest więcej swobody w tym zakresie – oczywiście normy obowiązują i są przestrzegane, ale nie są już tak rygorystyczne, przez co dają możliwość rozwinięcia fantazji, korzystania z osiągnięć techniki. Dziś, tzw. inteligentne budownictwo nikogo nie dziwi, tymczasem jeszcze kilkanaście lat temu było w sferze science fiction.

Lubuskie to nie Śląsk czy Mazowsze – region nisko uprzemysłowiony, słabo zurbanizowany, bez aglomeracji. Wydaje się, że z punktu widzenia inżyniera budownictwa województwo mało atrakcyjne, bo nie ma tu za wiele do zrobienia... Czy właśnie w takim środowisku rola Izby nabiera specjalnego znaczenia?

– Rola, znaczenie izb okręgowych we wszystkich regionach jest taka sama – uprzemysłowienie, zurbanizowanie nie ma tu większego znaczenia. Na pewno liczba członków znacząco wpływa na to, jak dalece samorząd zawodowy może wspierać swoich inżynierów. W praktyce, staramy się dostarczać naszym członkom na bieżąco niezbędną wiedzę – choćby przez szkolenia. W ostatnich latach w większości w formie online. Co zresztą ma też swoje dobre strony, bo przez to dostęp do tej formy doskonalenia się niesamowicie otworzył – wybór jest nieporównywalnie większy niż przed pandemią. Powód? Szkolenia aktualnie organizowane są przez bogate, duże izby, które mogą zaprosić wybitnych specjalistów, co oczywiście kosztuje, a na co naszej izby na pewno nie byłoby stać. Patrząc na sprawę tylko pod kątem szkoleń, dwa lata pandemii były dla nas wartością dodaną.

Trzeba przypomnieć, że utrzymujemy się wyłącznie ze składek – to oznacza, że nasze możliwości są znacznie mniejsze niż dużych izb okręgowych. Stąd, bardzo cenimy sobie współpracę nawiązaną, m.in. z Izbami: łódzką, mazowiecką, śląską czy dolnośląską. Jak sądzę, po pandemii, te już zbudowane relacje zostaną zachowane i rozbudowane. Z tych nowych możliwości często korzystamy, przez co wspieramy naszych inżynierów.

Kandydowanie to zawsze wyraz chęci zmiany na lepsze... Od 2018 roku tych zmian było sporo – od personalnych w organach i nie tylko, po zmianę gorzowskiej siedziby. Czy w ocenie przewodniczącej zmiany przyniosły oczekiwany skutek? Izba pod względem organizacyjnym lepiej działa? Jest bardziej przyjazna dla swoich członków?

– Odpowiadając jednym zdaniem, powiem, że tak. Wprowadzone zmiany przyniosły oczekiwane skutki. Kadencję rozpoczęłam od zmiany siedziby Izby, bo działaliśmy w dość surowych warunkach. Poprzednie cztery lata miały być spełnieniem oczekiwań w tym zakresie – to się nie udało, zatem nowe biuro było moim priorytetem, bo przecież jak nas widzą, tak nas piszą. Pewnie nie jest to najlepsza z możliwych lokalizacji, ale zdecydowanie łatwiej się pracuje osobom zatrudnionym, są warunki do prowadzenia szkoleń stacjonarnych, bez potrzeby ponoszenia kosztów za wynajem, a poza tym panuje w Biurze cieplejsza at-

mosfera. Zdecydowanie lepsza jest komunikacja tych, którzy przychodzą do Izby. Już nie zdarzają się sytuacje, że ktoś musi wyjść z pokoju, aby ktoś inny mógł na osobności porozmawiać. To odnotowuję sobie na plus, choć oczywiście zakrętów nie brakowało. Ale gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą...

Kontynuując... Największe sukcesy i... porażki kadencji?

– Ogłosiliśmy konkursy: na Lubuskiego Inżyniera Roku i fotograficzny „Budownictwo w obiektywie” w dwóch kategoriach: człowiek na budowie oraz budowla, co pozwoliło promować naszych specjalistów, zarazem zachęcać do tego, aby chwalić się swoimi sukcesami, swoimi dobrze zrealizowanymi budowlami. Za jeden z większych sukcesów poczytuję sobie bardzo owocną, codzienną współpracę z Uniwersytetem Zielonogórskim, która realizuje się na wielu płaszczyznach, i od niedawna również z Akademią im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim – współpraca z AJP pozwoliła na naprzemienną organizację zjazdów i egzaminów na uprawnienia budowlane w Zielonej Górze i Gorzowie, bez ponoszenia kosztów, a także z Zielonogórskim Zespołem Szkół Budowlanych, popularnie zwanym „Budowlanką” w Zielonej Górze oraz Zespołem Szkół Budowlanych w Żarach. Stworzyliśmy Punkty konsultacyjne w Żarach, Nowej Soli i Świebodzinie. Zorganizowaliśmy też wiele, tzw. wyjazdów technicznych – łączyły przyjemne z pożytecznym, czyli integrowały środowisko, a jednocześnie pozwoliły przyglądać się ciekawym rozwiązaniom, technologiom. Choćby budowa metra w Warszawie czy budowa oceanarium w Łodzi, także dworca Łódź Fabryczna, itd. Nie sposób wskazać wszystkich wyjazdów i tego, co udało się zobaczyć, przez minione cztery lata. To też odnotowuję jako plus kadencji, bo wyjazdy cieszą się coraz większym zainteresowaniem, a atmosfera na nich jest niezwykle sympatyczna. Dni Budowlanych? Jednego naszego świętowania nie było, z uwagi na ograniczenia pandemiczne. Pozostałe trzy były nie tylko udane, ale również ciekawe. Wysoko oceniane przez nasze lubuskie władze samorządowe, ale też przedstawicieli PIIB i Okręgowych Izb, którzy u nas gościli. Nasze współdziałanie przynosi namacalne efekty. Niestety zbyt mało mamy miejsca, aby szeroko o tym mówić. Ale niewątpliwie to też leży po stronie plusów mijającej kadencji. Z nieukrywaną dumą stwierdzam, że udało się również utrzymać Izbę w dobrej

kondycji finansowej. W dużej mierze dzięki reorganizacji pracy Komisji Kwalifikacyjnej, a także wprowadzonej polityce finansowej, bo okazało się, że na wielu poletkach można oszczędzić, bez szkody dla członków Izby. Pozwoliło to nie sięgać po rezerwy, co miało miejsce w poprzedniej kadencji.

Przypomnijmy założenia ekspozycji przewodniczącej Ewy Bosy z 2018 roku. Jednym z celów głównych – jak wszystkich poprzednich przewodniczących – na pewno było zintegrowanie, może nawet ostudzenie emocji między południem a północą. W tej materii jest sukces, porażka a może zachowane status quo?

– Choć kocham zarówno północ, jak i południe województwa – znaczącą część życia spędziłam w Gorzowie i okolicach, mieszkając przez wiele lat w Bogdańcu, to jednak nie udało się zintegrować środowiska inżynierów. Jako osobie neutralnej wydawało się, że uda mi się te dwie grupy wreszcie pogodzić. Z niezrozumiałych dla mnie powodów, niestety ciągle gdzieś tkwi ten podział. Przyznaję, to moja ogromna porażka... Koleżanki i koledzy z północy nie chcieli odpowiadać na propozycje, które były do nich kierowane. Mam nadzieję, że to się zmieni, bo przecież do tanga trzeba dwojga... Jestem niepoprawną optymistką, także w tej dziedzinie.

Zgoda i współpraca w ramach jednej izby nie jest sprawą bagatelną – to właśnie wspólne działanie sprawia, że samorząd zawodowy jest silniejszy i lepiej słyszalny. A tylko wtedy skutecznie może bronić interesów grupy, w naszym przypadku lubuskich inżynierów budownictwa. Trudno się pracuje, realizuje wspólne cele, gdy nie ma się poparcia ze wszystkich stron. Obecnie, w tej nowej rzeczywistości, każdy z nas musi stale łączyć dwie główne sfery działania: – sprawne, konkretne działanie w obecnych warunkach (tak było i powinno być nadal); – działania ogólne, aby te obecne realia zmieniać, przeformować w nowy, właściwy układ, zgodny z potrzebami przyszłości. Trzeba zawsze pamiętać, że są to dwie sfery równorzędne (o tym samym znaczeniu). Gdyby przyszło mi – w przyszłej kadencji – dalej przewodniczyć izbie, to jeszcze większy nacisk położę na ten aspekt, właśnie na zintegrowanie środowiska.

Dziękuję.

KALENDARIUM 20-LECIA LUBUSKIEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

- **15 grudnia 2000 roku** – Sejm RP przyjął Ustawę o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa. Wcześniej Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa zabiegał o powstanie takiego samorządu.
- **styczeń 2001 roku** – pierwsze uzgodnienia o powołaniu komitetu organizacyjnego Izby Inżynierów Budownictwa z zadaniem przygotowania dokumentów niezbędnych do sprawnego działania izby. Także w tym czasie, jeszcze nieformalnie, powołano komitety organizacyjne dla izb okręgowych we wszystkich województwach. W lubuskim powstały dwa – w Zielonej Górze i w Gorzowie.
- **12 czerwca 2001 roku** – wchodzi w życie rozporządzenie upoważniające Komitet Organizacyjny do formalnego działania. Powołano 16 pełnomocników okręgowych odpowiedzialnych za utworzenie okręgowych izb. Pomimo uchwały Komitetu Organizacyjnego o podziale kraju na 16 okręgów i przyjęcia zasady, że siedziba izby mieści się tam gdzie siedziba wojewody, w lubuskim utworzyły się dwie izby – formalna w Gorzowie i nieformalna w Zielonej Górze.
- **październik – listopad 2001 roku** – pierwsze wybory delegatów na zjazd okręgowy LOIIB w Gorzowie, w pięciu obwodach. Równoległe działania prowadziła zielonogórska Izba. Przez pierwsze dwie kadencje funkcjonowały LOIIB w Gorzowie i w Zielonej Górze.
- **23 marca 2002 roku** – I Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy LOIIB w Gorzowie z udziałem około 100 delegatów. Przewodniczącym Okręgowej Rady LOIIB został wybrany Józef Krzyżanowski, pełnił tę funkcję przez trzy kadencje, do 2014 roku. I Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy LOIIB w Zielonej Górze był w grudniu 2001 roku.
- **27-28 września 2002 roku** – I Krajowy Zjazd delegatów Izby Inżynierów Budownictwa w Warszawie.
- **25 maja 2005 roku** – Rada Krajowa PIIB uchwałą uznała za konieczną likwidację obu izb w województwie i powołanie jednej OIIB. Na siedzibę nowopowstałej Izby wskazany został Gorzów.
- **2 lutego 2006 roku** – pierwszy zjazd OIIB całego województwa lubuskiego. W tym samym roku zostały utworzone dwie placówki terenowe: w Żarach i w Zielonej Górze.
- **15 grudnia 2011 roku** – LOIIB nawiązuje ścisłą współpracę z Lubuską Izbą Budownictwa.
- **lipiec 2013 roku** – ukazał się pierwszy numer Biuletynu LOIIB. W nim m.in. teksty „Próbne obciążenia obiektów mostowych. Doświadczenia Uniwersytetu Zielonogórskiego”, „Najciekawsze obiekty inżynierskie na trasie S3”, „Bezpieczeństwo konstrukcji obiektów wielkopowierzchniowych”. Nakład: 3 000 egzemplarzy. Do dziś ukazało się 35 numerów kwartalnika.
- **19 listopada 2013 roku** – LOIIB została przyjęta w poczet członków Lubuskiego Sejmiku Gospodarczego.
- **5 kwietnia 2014 roku** – XIII Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy, podczas którego wybrano nowe władze. Przewodniczącym Okręgowej Rady LOIIB został wybrany Andrzej Cegielnik.
- **27-28 czerwca 2014 roku** – XIII Krajowy Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa. Podczas Zjazdu wybrano Piotra Koczwarę na wiceprzewodniczącego Krajowej Komisji Kwalifikacyjnej.
- **17-18 października 2014 roku** – w hotelu Sheraton w Warszawie, z udziałem przedstawiciela LOIIB, obradowało 60. Zgromadzenie Ogólne Europejskiej Rady Inżynierów Budownictwa (ECCE).
- **4 lutego 2016 roku** – w Warszawie odbyło się, z udziałem przedstawiciela LOIIB, pierwsze posiedzenie Komitetu Programowego zajmującego się problematyką: „Co pomaga, a co przeszkadza w wykonywaniu zawodu projektanta, kierownika budowy, inspektora nadzoru”.
- **24-25 czerwca 2016 roku** – w Warszawie obradował XV Krajowy Zjazd Sprawozdawczy Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa. W ramach zjazdu odbyła się debata pt. „Co pomaga, a co przeszkadza w wykonywaniu zawodu inżyniera budownictwa?”.
- **25 października 2016 roku** – spotkanie w Zielonej Górze przedstawicieli LOIIB z nowym dziekanem Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska Uniwersytetu Zielonogórskiego – dr hab. inż. Andrzejem Greinertem. Została omówiona dalsza współpraca UZ z Izbą.
- **16 marca 2017 roku** – Warszawa, konferencja z okazji 15-lecia utworzenia samorządu zawodowego pt. „Etyka i odpowiedzialność zawodowa inżynierów budownictwa – fundamentem zaufania społecznego”.
- **15 maja 2017 roku** – Warszawa, na zaproszenie ministra Tomasza Żuchowskiego miało miejsce spotkanie przedstawicieli samorządu zawodowego inżynierów budownictwa i architektów oraz przedstawicieli Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa.
- **18 maja 2017 roku** – Zielona Góra, Konferencja „Budownictwo na terenie województwa lubuskiego stan obecny i prognozy” zorganizowana przez LOIIB, LIB oraz Uniwersytet Zielonogórski.
- **14 kwietnia 2018 roku** – XVII Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy LOIIB, podczas którego zostały wybrane nowe władze na kadencję 2018-2022. W Zjeździe wzięło udział 103 delegatów oraz zaproszeni goście. 103 delegatów wskazało m.in. Przewodniczącą Okręgowej Rady – lubuską Izbą obecną kadencji kieruje Ewa Bosy.
- **18 lutego 2019 roku** – Zielona Góra, spotkanie parlamentarzystów z województwa lubuskiego z władzami LOIIB nt. procedowanych projektów aktów prawnych dotyczących inżynierów.
- **10 czerwca 2019 roku** – Żary, spotkanie LOIIB ze Starostą Żarskim nt. współpracy służb architektoniczno-budowlanych z osobami pełniącymi samodzielne funkcje techniczne w budownictwie.
- **16 września 2019 roku** – Zielona Góra, posiedzenie, z udziałem przedstawicieli LOIIB, Rady ds. Rozwoju Województwa Lubuskiego.
- **4 października 2019 roku** – Zielona Góra, uroczyste spotkanie, z udziałem przedstawicieli LOIIB, z europosełem Parlamentu Europejskiego prof. Bogusławem Liberadzkim.
- **25 stycznia 2021 roku** – spotkanie Przewodniczącej LOIIB, Ewy Bosy z dyrektorem Departamentu Infrastruktury i Komunikacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego Sławomirem Kotylakiem w sprawie objęcia patronatem Konkursu Architektonicznego na zagospodarowanie przestrzeni miejskiej na terenie dawnej Fabryki Wagonów „Zastal” w Zielonej Górze.
- **12-16 kwietnia 2021 roku** – XX Okręgowy Zjazd Sprawozdawczy LOIIB, z powodu pandemii, pierwszy raz organizowany w formie online.
- **2 lipca 2021 roku** – spotkanie w sprawie współpracy LOIIB z dziekanem Wydziału Budownictwa Architektury i Inżynierii Środowiska UZ dr hab. inż. Anną Bazan-Krzywoszańską prof. UZ.
- **20 września 2021 roku** – powołanie Przewodniczącej Ewy Bosy na członka Rady Pracodawców Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska Uniwersytetu Zielonogórskiego na kadencję 2021-2024.
- **23 kwietnia 2022 roku** – XXI Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy, który wybierze władze LOIIB w nowej kadencji.

Jak powstawał samorząd zawodowy?

W styczniu minęło 20 lat od powołania samorządu zawodowego inżynierów budownictwa. To dobra okazja do przypomnienia tamtych wydarzeń – okoliczności, które zaważyły na kształcie, celach i zadaniach izby. Ludzi, fakty i atmosferę tamtego okresu przybliży Józef Krzyżanowski – pierwszy przewodniczący OR LOIIB.

15 grudnia 2000 roku Sejm RP zatwierdził Ustawę o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa. Wcześniej, przez około trzy lata, zarząd PZITB (Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa) aktywnie zabiegał o powstanie takiego samorządu. Wtedy Józef Krzyżanowski działał w zarządzie głównym PZITB – w zespole wspólnie analizowano i wnoszono uwagi do kolejno pojawiających się projektów. Po wielu próbach, poprawkach i poprawkach do poprawek powstała ustawa w ostatecznym kształcie. Do tej ustawy przygotowano odpowiednie rozporządzenia i w ich konsekwencji od stycznia 2001 roku działał komitet, którego celem była organizacja Izby Inżynierów Budownictwa. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Izby Inżynierów Budownictwa był prof. Stanisław Kuś, ówczesny szef zarządu głównego PZITB. We wspomnianym komitecie zasiadli przedstawiciele siedmiu stowarzyszeń zawodowych branży budowlanej – zgodnie podpisali porozumienie o współpracy na rzecz organizacji izby na szczeblu krajowym. Zadaniem tego zespołu było przygotowanie regulaminów, statutu i innych dokumentów niezbędnych do sprawnego działania izby. Wszystko miało być gotowe na styczeń 2002 roku. Także w tym czasie powołano komitety organizacyjne dla izb okręgowych we wszystkich województwach. W lubuskim powstały dwa komitety – w Zielonej Górze i w Gorzowie.

Adam Oziewicz: Jak się zaczął samorząd zawodowy inżynierów budownictwa w lubuskim?

Józef Krzyżanowski: – Działalem w Gorzowie – tu było aktywnych pięć stowarzyszeń branży budowlanej. Reprezentowali je poza mną inżynierowie Andrzej Surmacz, Andrzej Cegielnik, Jacek Tarkowski i Krzysztof Ozga. W tym gronie podpisaliśmy stosowne porozumienie, podobnie jak to się odbyło na poziomie krajowym. Co istotne, zgodnie z rozporządzeniem do Ustawy o samorządach zawodowych architektów oraz inżynie-

rów budownictwa, obowiązek stworzenia warunków i umożliwienia działalności izb okręgowych leżał po stronie wojewodów. Wojewoda Andrzej Korski spotkał się z nami, ale bardziej przychylny był architektom – dzięki jego wsparciu otrzymaliśmy pomieszczenie, sekretarkę i telefon. Z kolei nasz komitet, Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa, wszystko organizował samodzielnie od podstaw – nie otrzymaliśmy ani biura, ani funduszy. Z tego powodu na szczeblu krajowym ustaliliśmy stawkę wpisowego od członków w wysokości 50 zł – jako samorząd zawodowy w ten sposób musieliśmy zabezpieczyć środki na organizację biur i realizację postawionych przed nami zadań. Na szczeblu krajowym miejscem działania komitetu organizacyjnego PIIB były biura zarządu głównego PZITB, u nas również przez rok działaliśmy w lokalu PZITB przy Kazimierza Wielkiego 10, gdzie później przez lata była siedziba Lubuskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa.

Co miał do zrobienia komitet organizacyjny okręgowej izby?

– Na dobre zaczęliśmy działać w styczniu 2001 roku, po stworzeniu przez „krajówkę” dokumentów formalnie umożliwiających funkcjonowanie. Lubuskie swoim patronatem objął wspomniany prof. Kuś. Jesienią 2001 roku przygotowaliśmy pierwsze wybory delegatów na zjazd okręgowy, w pięciu okręgach. Przeprowadziliśmy je skutecznie i na początku 2002 roku zorganizowaliśmy pierwszy zjazd LOIIB z udziałem około 100 delegatów. Wtedy już mieliśmy przygotowane wymagane dokumenty wyjściowe dla organów izby – sądu dyscyplinarnego, komisji rewizyjnej itd. Te kwestie mieliśmy uregulowane na poziomie krajowym. Na pierwszym zjeździe wyborczym w Gorzowie – zgodnie z dokumentami – powołaliśmy pięć organów, wybraliśmy okręgową radę, no i... wybrano mnie na przewodniczącego okręgowej rady LOIIB. Równoległe swoje działania prowadziła zielonogórska izba.



Jak pierwszy przewodniczący wspomina pionierski czas?

– Przywołując w pamięci tamten okres muszę podkreślić, że wtedy w ludziach był zapał – licznie stawiali się na zebrania wyborcze delegatów, wybierali i dawali się wybierać. Oczywiście zdarzało się, że namawiałem niektórych do większej aktywności, do działania w poszczególnych organach izby, jednak to namawianie nie było takie trudne, jak w ostatnich latach czy teraz. Na początku, organizując pracę izby, sprawdziłem ile osób w naszym regionie – w obszarze dawnego województwa gorzowskiego – posiada uprawnienia budowlane czyli potencjalnie może należeć do samorządu zawodowego. Było to około 1600 inżynierów i techników. Co ciekawe, około 2/3 z tych osób nie sprawowało samodzielnej funkcji kierowniczej w budownictwie – mieli uprawnienia, ale z nich nie korzystali. W pierwszych latach działalności w izbie było około 700 członków. Niewątpliwie był to trudny okres. Zarzucano nam, często nawet obrażano nas, za to że izba zmusza do zapisania się i do płacenia składek wszystkich posiadaczy uprawnień do sprawowania samodzielnej funkcji kierowniczej w budownictwie. Tymczasem członko-

wie władz okręgowej izby działali społecznie i zależało nam na tym, aby powstał samorząd zawodowy i był realnym wsparciem dla kadry technicznej i inżynierskiej w regionie. Na dodatek pieniędzy ciągle brakowało – ustalona składka była niewystarczająca. Warto też zwrócić uwagę, że izba w kształcie opisanym i zorganizowanym na przełomie lat 2001/2002 działa do dzisiaj z tylko jedną zmianą. Na początku wybieraliśmy kilku rzeczników odpowiedzialności zawodowej. Dziś delegaci wybierają koordynatora i dopiero potem dobiera się rzeczników. Są też drobne zmiany w liczbie wybieranych osób do poszczególnych organów. Z kolei istotnej zmianie uległa organizacja i prowadzenie szkoleń – większość jest w formule online.

Stworzenie ram dla działania samorządu, a później przewodnictwo w izbie wynikało z poczucia odpowiedzialności za środowisko zawodowe inżynierów budownictwa?

– Przez ponad 30 lat byłem przewodniczącym zarządu oddziału PZITB, przez niemal wszystkie te lata byłem też członkiem zarządu głównego tej organizacji. Ale – jak sądzę – moja aktywność społeczna ma źródła jeszcze wcześniej, gdy byłem szefem organizacji studenckiej na wydziale budownictwa i architektury Politechniki Szczecińskiej. Zatem żyłka organizatora, społecznika była we mnie od zawsze. Niestety po latach, muszę stwierdzić, że trochę żałuję swojego zaangażowania – poświęciłem swoje prywatne rodzinne życie, wolny czas na pracę na rzecz wcześniej stowarzyszenia, a później samorządu zawodowego. Szczególnie samorząd inżynierów budownictwa pochłaniał mnie bez reszty. Nie miałem czasu dla najbliższych... Były lata gdy praca na rzecz samorządu zawodowego, czy w PZITB, czy w organach krajowych zabierała mi wiele energii. Po doświadczeniach tamtego okresu zdarza się nawet, że przestrzegam innych przed zbyt dużą aktywnością – bez wątpienia taka działalność oznacza wiele pracy, wyrzeczeń, w zamian za niewielką satysfakcję. Często powtarzam: aby podjąć się takich zadań trzeba być „wariatem społecznym”.

Gdy już izba wyłoniła swoje władze – na początku 2002 roku, tuż po zjeździe – jakie stawialiście przed sobą cele? Co w tym czasie było najważniejsze?

– Jeszcze przed założeniem samorządu mieliśmy ambitne plany – przede wszystkim chodziło o podnoszenie kwalifikacji. Mocno

stawialiśmy na organizację szkoleń. Każdy inżynier miał mieć swoją kartotekę i za udział miał otrzymywać punkty. Niestety, ta idea nie przeszła na żadnym forum, ani krajowym, ani okręgowym. Szkoda. Ponadto zamierzaliśmy stworzyć tzw. wolny zawód inżyniera kierownika budowy – to też nie wyszło, bo pracodawcy nie chcieli pozbywać się swoich wykwalifikowanych kadr. W wolnym zawodzie chodziło o to, że inżynier z dużym doświadczeniem i odpowiednią wiedzą mógł dyktować warunki pracodawcy – to, niestety, nie wszystkim się podobało. W tej sprawie spotkałem się z wiceministrem budownictwa i infrastruktury – usiedliśmy i grosz po groszu liczyliśmy, ile trzeba mieć pieniędzy, aby izba mogła spełniać wymogi zapisane w ustawie – dotyczące wolnego zawodu. Okazało się, że to zbyt drogi pomysł. Na początku działania przygotowaliśmy też wiele szkoleń – wyjazdowych, często kilkudniowych. Niestety, wtedy jeszcze nie stać nas było na wycieczki techniczne, ale już myśleliśmy o ich organizacji w przyszłości.

Z jakimi problemami się borykaliście?

– Na jednym z posiedzeń krajowej izby zgłosiliśmy systemowy problem z finansami. Chodziło o to – tak jest zresztą do dziś – że składki członkowskie w całym kraju są takie same dla wszystkich, niezależnie od izby. Co więcej, nie wolno ich podwyższać w poszczególnych okręgach. Jak już podwyższać to wszystkim. Problem finansowania działań ze składek dotyczył przede wszystkim małe izby. Dlatego zabiegaliśmy o wsparcie większych. Rezultat był taki, że władze dużych izb stwierdziły, że... w Janosików bawić się nie będą. No i z problemem zostaliśmy sami. Pewne wsparcie w postaci możliwości wyjazdów na szkolenia otrzymaliśmy od izby śląskiej czy wrocławskiej – oni pokrywali część kosztów, bo mogli to zrobić. Problem z finansowaniem był bardzo istotny, szczególnie na początku działania lubuskiej izby. Zresztą w podobnej sytuacji były wszystkie mniejsze samorządy. Trzeba przypomnieć, że utrzymujemy się wyłącznie ze składek członkowskich, działalności gospodarczej nie mogliśmy prowadzić. Szkoleń na uprawnienia budowlane również nie mogliśmy organizować. Był wręcz zakaz takich działań dla izb, bo pełniłyby podwójną rolę: wykładowcy i egzaminator. Podstawowym założeniem izby było bycie usługodawcą dla swoich członków – i tak powinno być, taki przyświecał nam cel. Niestety, w Lubuskiem, z uwagi na niewielką liczbę człon-

ków, około 3000, bardzo trudno jest ten cel realizować.

Rada, szefowie poszczególnych organów... Kto obok pana był szczególnie zaangażowany w tworzenie okręgowej izby?

– Z gorzowskiej izby przy okazji jubileuszu należy wspomnieć niezyczącą już Jolantę Hermę – naszą ówczesną skarbniczkę, Andrzeja Surmacza, Andrzeja Cegielnika, Henryka Kargula. Już później w lubuskiej izbie bardzo aktywni byli członkowie z Żar – Jacek Tomczyk, Rajmund Czerwonajcio, niezyczącą już, niezwykle aktywny Józef Rybka. Z kolei w Gorzowie Wojciech Janik, Emilia Kucharczyk wyjątkowo oddana komisji kwalifikacyjnej, Roman Buszkiewicz – przez trzy kadencje rzecznik odpowiedzialności zawodowej, Marek Puchalski – szef komisji kwalifikacyjnej, Stanisław Bach z komisji rewizyjnej.

W pana ocenie, jakie decyzje tamtego okresu miały kluczowy wpływ na kształt i funkcjonowanie izby?

– Zgodnie z uchwałą krajowego komitetu organizacyjnego okręgowa izba powinna powstać w tym mieście gdzie jest siedziba urzędu wojewody. Z tego też wynikały późniejsze przepychanki przy łączeniu izb gorzowskiej i zielonogórskiej w jedną lubuską izbę. Dziś, z perspektywy czasu żałuję, że się zgodziłem na połączenie naszych samorządów. Jednak w pewnym momencie rada krajowa podjęła taką uchwałę – rzeczywiście postawili nas pod ścianą, argumentując, że to zbyt małe izby na samodzielne funkcjonowanie. Pamiętam, że wtedy byłem sceptycznie nastawiony do tego pomysłu, a dziś – po latach – jestem nawet pewien, że to był błąd. Sądzę, że lepiej byśmy funkcjonowali jako oddzielne izby. Ostatecznie na pierwszym zjeździe krajowym PIIB w 2002 roku zatwierdzono podział na izby okręgowe – wtedy powołano izbę gorzowską i zielonogórską, choć od kilku lat było przecież województwo lubuskie. Następny zjazd krajowy scalił izby w jedną lubuską i nakazał radzie krajowej powołanie zespołu do połączenia izb – dziś uważam, że niepotrzebnie. Ten proces kosztował dużo nerwów, energii i poświęcenia czasu prywatnego, także na sprawy sądowe i prokuratorskie. W mojej ocenie, dwie okręgowe izby działające samodzielnie dziś byłyby w lepszej kondycji organizacyjnej i w rezultacie lepiej spełniałyby swoje zadania.

Dziękuję.

Dwie dekady w samorządzie zawodowym

Henryk Kargul działa w LOIB od samego początku – pełnił i pełni funkcję rzecznika odpowiedzialności zawodowej. Poprosiliśmy go o garść wspomnień – pan Henryk jest jedną z nielicznych osób, które były świadkami narodzin okręgowej izby, przy tym jest przy niej bez przerwy do dziś.



Henryk Kargul – poza sprawowaniem funkcji rzecznika odpowiedzialności zawodowej w LOIB – jest obecnie prezesem Towarzystwa Przyjaciół Lubniewic, gra w teatrze amatorskim, przy tym poluje i z pasją zagospodarowuje duży teren przy domu. Przyznaje, że wszystkie wspomniane aktywności utrzymują go w dobrej kondycji fizycznej i psychicznej. Planuje działać w organach izby także w przyszłej kadencji – chce kontynuować misję rzecznika. To dowód, że ma dobre relacje w samorządzie, przy tym ma poczucie, że jego wiedza, doświadczenie i wrodzone poczucie sprawiedliwości może się jeszcze przydać. Nie ukrywa, że sprawowana funkcja, praca na rzecz izby i pomaganie ludziom w rozstrzygnięciu często skomplikowanych spraw daje mu dużo satysfakcji.

Adam Oziewicz: Przypomina pan sobie pierwszą rozpatrywaną sprawę?

Henryk Kargul: – Dobrze ją pamiętam, z detalami – była trudna. Dotyczyła dwóch inżynierów członków izby – nie mogli uzgodnić swoich stanowisk, stąd pojawił się konflikt. Nie było przyjemnie – oskarża-

li się wzajemnie, na dowód przygotowali wykluczające się ekspertyzy. Byłem pomiędzy młotem a kowadłem – to dla mnie była nowa sytuacja, niezbyt komfortowa. W sporze nie chodziło o udowodnienie winy, a o wskazanie po czyjej stronie jest racja. Ja z kolei nie miałem jeszcze odpowiedniego doświadczenia, które by mi pozwoliło na rozstrzygnięcie sporu. To był pionierski okres, dlatego nie bardzo też miałem do kogo zwrócić się o wsparcie. W rezultacie ta pierwsza sprawa od razu wrzuciła mnie na głęboką wodę i wiele nauczyła. Zatem już na początku dotarło do mnie, że nieważne czy problem wydaje się poważny czy błahy – w każdym przypadku trzeba podchodzić do sprawy rzetelnie, drobiazgowo, w oparciu o materiały źródłowe i nie iść na skróty. To podejście pozwoliło na sprawiedliwą ocenę sytuacji i pomyślne zakończenie sprawy.

20 lat temu inżynierowie stanęli przed zadaniem stworzenia samorządu zawodowego – jak to wyglądało z punktu widzenia rzecznika odpowiedzialności zawodowej?

– Nie było łatwo, bo nie było jeszcze kompletu przepisów regulujących zasady postępowania, a te które już mieliśmy do dyspozycji trzeba było nauczyć się interpretować. Muszę przyznać, że to pierwszy przewodniczący izby – Józef Krzyżanowski nakłonił mnie do tego, abym się dał wybrać na funkcję rzecznika. Wiedziałem co to

za rola i jakie czekają mnie zadania – mogłem to wyczytać w dokumentach. Jednak nie zdawałem sobie sprawy, że funkcja wymaga olbrzymiego zaangażowania, uwagi, biegłej znajomości przepisów, prawa, w tym prawa budowlanego... Nasze sprawy prowadzimy w dwóch kategoriach – w pierwszej kolejności odpowiedzialności zawodowej w ramach prawa budowlanego oraz w kategorii przewinień dyscyplinarnych gdzie poruszamy się w materii kodeksu postępowania karnego. Trzeba wiedzieć, że przepisy prawa budowlanego były i są niezwykle dynamiczne – często się zmieniają, pojawiają się zupełnie nowe regulacje, inne przestają być aktualne. Przez 20 lat stale je obserwuję. Zapewniam, to wymagające zadanie. Na przykład gdy wprowadzono rozdział o bezpieczeństwie i ochronie zdrowia na budowie, zupełnie zmieniła się perspektywa i ocena niektórych sytuacji. Są to zmiany, o których rzecznik musi wiedzieć i umieć je stosować w praktyce – sprawdzać czy inżynierowie je przestrzegają. Ponadto dzięki dziesiątkom szkoleń organizowanym w naszej izbie przez radców prawnych i kancelarię obsługującą krajową izbę poznawaliśmy cenne interpretacje, które z trudem da się wyczytać wprost z przepisów. Bywa, że jeden zapis wywołuje skutki w wielu miejscach – to trzeba wiedzieć, aby ustrzec się błędów. To szeroka i skomplikowana materia.

Inżynierowie chętnie angażowali się w tworzenie samorządu zawodowego?

– Nie bardzo. Tylko dzięki darowi przekonywania osób działających w radzie izby zawdzięczamy obsadzenie wszystkich funkcji w poszczególnych organach. Nie garnęli się do pracy zarówno młodzi, jak i doświadczeni inżynierowie – pierwsi mieli małe dzieci, a drudzy duże budowy. Z kolei działanie w samorządzie zawodowym

wymagało sporego zaangażowania. Warto wspomnieć, że na przykład rozpatrując sprawę nie da się pójść na skróty, pomijając jakiegokolwiek wątku... Nigdy nie oszczędziłem osobistego czasu na to, aby rzetelnie doprowadzić sprawę do końca. Wiele postępowań wyjaśniających umorzyłem, tylko dlatego, że w trakcie ich rozpatrywania – dzięki docieklivości – okazało się, że przewinienia nie było. Za to był bałagan w jednym czy drugim urzędzie. Nikomu się nie chciało zapoznać ze szczegółami, łatwiej było zarzucić błąd inżynierowi. „A niech się sam broni” – taki podejście dominowało.

Skąd się pan wzięł w izbie?

– Trochę przypadkiem. Przypomniałem sobie, że Józef Krzyżanowski załatwił u mnie jakąś sprawę klubu tanecznego Fun Dance. W tym czasie byłem dyrektorem handlowym Agencji Mienia Wojskowego w Gorzowie. Ponieważ znaleźliśmy się i lubiliśmy jeszcze z czasów nauki w technikum, wspomnieli, że powstaje w Gorzowie izba inżynierów budownictwa. Pewnie mając na uwadze moje cechy charakteru, poprosił, abym się zaangażował – przystałem na tę propozycję i... tak się zaczęło. Zatem to raczej izba mnie odnalazła, a nie ja ją. 20 lat temu posiadałem uprawnienia. W 1998 roku – w wieku 49 lat, jako pułkownik wojska polskiego – poszedłem na emeryturę. Kończyłem służbę jako komendant bazy logistycznej w Nowogrodzie Bobrzańskim. Zatem miałem czas na działania w izbie. Jednym z powodów, dla którego postarałem się o uprawnienia budowlane była chęć samodzielnego ukończenia budowy rodzinnego domu w Lubniewicach, gdy mój kierownik się rozchorował. Zresztą przydały się również gdy prowadziłem własną firmę budowlaną.

Przez 20 lat wiele się zmieniło w budownictwie?

– Oczywiście, ale jedno pozostało bez zmian... Rzecznik odpowiedzialności zawodowej podlega nieustannej surowej ocenie. Ta ocena wystawiana jest przez tych, którzy trafili przed nasz organ. Czy postępowali zgodnie z przepisami, normami, swoim sumieniem? To sami najlepiej wiedzą. Choć niektórzy do końca są przekonani o swojej niewinności – to niestety nie zawsze jest prawda. Wszystkie sprawy sfinalizowane w postaci wniosków do sądu dyscy-

plinarnego czy postanowień o umorzeniu spraw czy innych dokumentów w formie korespondencji z prokuraturą czy organami nadzoru budowlanego – podlegają ocenie. Nie da się tu pisać byle czego. Co ważne, poza stałym szkoleniem, poszerzeniem wiedzy mamy wsparcie i nadzór pani mecenas Magdaleny Miatkowskiej - Misiołek – jest prawnikiem, który z wielką troską i pietyzmem dba o to, aby wszystkie wystawione przez nas dokumenty były bez wad.

Czy przez lata poziom odpowiedzialności, jakość wykonywanych przez inżynierów budownictwa zadań się podnosi? Czy rozpatrywanych przez rzeczników spraw jest więcej, są coraz większego kalibru, a może wręcz odwrotnie?

– Rzeczywiście poziom odpowiedzialności zmienia się, wzrasta. Inżynierowie kończący studia, w zdecydowanej większości, jeżeli tylko chcą, mają okazję do tego, aby łatwo przyswoić sobie przepisy prawa okołobudowlanego. Ponadto wielu ludzi, którzy kiedyś zajmowali się budownictwem – szczególnie małogabarytowym, jednorodzinny – już zakończyło swoją działalność. Wspominam o tym, bo ci dawni budowlanci mieli złe nawyki, niejednokrotnie bagatelizowali przepisy, nie stosowali ich na swoich budowach. To pokłosie dawnych czasów, gdzie na wiele rzeczy przymykało się oko. Te zwyczaje pomału odchodzą w zapomnienie... Największym problemem teraz jest, że nie wszyscy chcą korzystać i brać udział w szkoleniach proponowanych przez izbę – część z naszych inżynierów nawet nie wie, że taka oferta jest przygotowywana. Ponadto nie wszyscy uwikłani w kwestie odpowiedzialności dyscyplinarnej czy zawodowej zdają sobie sprawę, że przyczyną ich problemów nie jest brak wiedzy, a to, że są pod wpływem, pod naciskiem czy wręcz są zmuszani przez inwestorów do wykonywania na budowie czynności niedopuszczalnych. Ostatecznie godzą się na złe praktyki, bo od ich przyzwolenia zależy czy dostaną pieniądze czy też nie. Inżynierowie często słyszą ostrzeżenia: „jak pan nie zrobi, tak jak chcę, to panu nie zapłacę!” W takich sytuacjach mówię: Jeżeli nie wiesz jak się zachować, to zachowaj się przyzwoicie – to prosta i niezastąpiona recepta. Odpowiadając wprost na pytanie: zauważam znaczny wzrost poczu-

cia odpowiedzialności. Oczywiście są inżynierowie, którzy mają wszystko „gdzieś” – ledwo ukończyli studia, a już im się nic nie chce, obojętne tylko zarobić, nieważne jak. Na szczęście takich osób jest coraz mniej.

Czy rzecznik odpowiedzialności zawodowej jest lubiany w izbie? Czy może raczej inżynierowie się go boją i unikają?

– Jeżeli ktoś sobie wyobraża, że z paskiem czekam na inżynierów w biurze, a pod moim biurkiem siedzi rottweiler, to jest w olbrzymim błędzie. Pewnie są osoby, które za mną nie przepadają. Powód oczywiście? Ich sprawy nie zostały rozpatrzone po ich myśli. Jednak w naszych postępowaniach najważniejsze są dowody – fakty, przepisy, dokumenty – inne kwestie muszą zejść na dalszy plan. Co najważniejsze, nikogo nie pozwolę skrzywdzić. Nikt ode mnie nie może wyjść skrzywdzony, za to sprawiedliwie oceniony – to moja naczelna zasada. Poza tym nie po to inżynierowie budownictwa pracują, aby być sparaliżowani strachem przed przepisami. Przepisy mają ułatwiać a nie utrudniać życie i działanie.

Przed chwilą był u mnie inżynier – po posiedzeniu zapytałem go: gdy teraz będzie pan wracał do domu, to będzie w lepszym nastroju, niż gdy tu do mnie jechał? Odpowiedział: „tak, dziękuję”. Zatem jest zadowolony, choć będzie odpowiadał przed sądem. Wie, że tu jego sprawa została rozpatrzona od A do Z i o wszystkie kwestie zapytałem, wszystkie wątpliwości wyjaśniłem, pozwoliłem mu się swobodnie wypowiedzieć i przedstawić sytuację. Co ważne, ten inżynier po posiedzeniu wie, że rzecznik odpowiedzialności zawodowej nie będzie uprawiał twórczości literackiej, ale zrelacjonuje sytuację tak, jak ona rzeczywiście wyglądała.

Czy jestem lubiany? Pomimo sędziwego wieku ze wszystkimi jestem na „ty”. Pożyczając od najmłodszych pań obsługujących organa izby, po moich rówieśników i starszych kolegów – bez wątpienia jesteśmy zaprzyjaźnionym, dobrze życzącym sobie i radosnym zespołem współpracowników. Życie przecież nie polega na tym, aby męczyć siebie i innych.

Dziękuję.

Zielonogórzanie wyznaczają trendy w elektromobilności

Ekoenergetyka – pionier elektromobilności i lider infrastruktury ładowania wysokiej mocy w Europie. Właśnie ta firma tworzy urządzenia dostarczające energię do pojazdów elektrycznych. Warto ją poznać nie tylko dlatego, że jest stąd.

Ekoenergetyka została założona przez Bartosza Kubika i Macieja Wojeńskiego w Zielonej Górze w 2009 roku. Od początku działania głównym celem spółki jest tworzenie infrastruktury ładowania dla pojazdów elektrycznych. W ciągu dekady Ekoenergetyka znacząco rozwinęła swoje laboratoria i centra badawczo-rozwojowe, zwiększyła liczbę młodej i wykwalifikowanej kadry oraz zdobyła klientów w Europie i na świecie. Od 2017 roku firma dynamicznie się rozwija i nadaje trend elektromobilności. Spółka wchodzi z sukcesem na kolejne rynki z coraz lepszymi produktami. Jest firmą europejską, ale o dużym potencjale globalnym. Aby zapewnić ciągłość oraz dynamikę rozwoju organizacji i ostatecznie pozostać światowym liderem w swojej dziedzinie, spółka 12 stycznia 2022 roku podpisała umowę z funduszem inwestycyjnym Enterprise Investors. Dokapitalizowanie dynamicznie rosnącej firmy, jaką jest Ekoenergetyka, jest rzeczą naturalną i niezbędną, by dalej rozwijać i budować biznes w kolejnych latach.

Ekoenergetyka wie wcześniej...

Spółka jest pionierem elektromobilności oraz czołowym producentem infrastruktury ładowania wysokiej mocy w Europie. Jest jednym z nielicznych producentów, który dzięki własnemu know-how i własnej infrastrukturze badawczo-rozwojowej wyprzedza oczekiwania i zapotrzebowanie rynku na najnowsze rozwiązania i stacje ładowania. Tworzy produkty od koncepcji, przez design, technologię, oprogramowanie, po montaż, serwis i zdalny nadzór. Sztab designerów opracowuje prawdziwe dzieła sztuki inżynierskiej, korzystając z najnowszych metod m.in. modelowania #VR 3D.

Ekoenergetyka zapewnia zdalny nadzór nad wszystkimi stacjami ładowania, co pozwala zapobiegać zakłóceniom w pracy stacji i podejmować z wyprzedzeniem działania naprawcze. Dzięki całodobowemu Centrum Wsparcia Technicznego oraz Systemu



Siedziba spółki w Nowym Kisielinie

zdalnego Monitoringu jest w stanie zareagować i interweniować w czasie do 30 minut od incydentu. Wykwalifikowany, doświadczony i kompetentny zespół serwisowy pracuje 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu, aby utrzymać każdą flotę w ruchu. Spółka zatrudnia około 500 osób, z czego około 30 procent kadry to inżynierowie. Stale zwiększa zatrudnienie, daje szansę młodym talentom.

Zielonogórska firma ma na koncie wiele realizacji. Najgłośniejszą jest dostarczenie ponad 600 stacji ładowania o łącznej mocy przekraczającej 57 MW do Paryża. Z kolei w Monachium inżynierowie Ekoenergetyki zastosowali innowacyjne rozwiązanie, w którym ciepło pochodzące z 56 stacji ładowania chłodzonych cieczą, wykorzystywane jest do ogrzewania pomieszczeń firmy i otaczających ją budynków. Ponadto spółka dostarczyła swoje produkty do takich miast jak Berlin, Barcelona, Utrecht, Akwizgran, Monachium, Malmö, Hamburg, itd. W Polsce jest obecna w przynajmniej 35 miastach. W sumie stacje ładowania Ekoenergetyki zasilają pojazdy elektryczne w ponad 150 miastach na świecie. W swoim portfolio produktowym posiada niezawodne ładowarki autobusowe o mocy do 1,2 MW, stacje łado-

wania samochodów osobowych o mocy do 350 kW oraz huby ładowania o imponującej mocy do 2,2 MW.

Informacje na temat realizacji na bieżąco aktualizowane na <https://www.facebook.com/ekoenergetykaPolska>

Elektromobilność z unijnym wsparciem

W ramach projektów unijnych Ekoenergetyka tworzy centra badawczo-rozwojowe, realizuje badania przemysłowe i prace rozwojowe m.in.:

- centrum badawczo-rozwojowe pn. CENTRUM STRATEGICZNYCH INNOWACYJNYCH ROZWIĄZAŃ NA RZECZ ROZWOJU ELEKTROMOBILNOŚCI – będzie prowadziło badania naukowe i prace rozwojowe związane z nowymi technologiami w transporcie elektrycznym ukierunkowane na odbiorców z rynku osobowych i dostawczych samochodów elektrycznych;
- CENTRUM BADAWCZO-ROZWOJOWE ENERGOELEKTRONIKI W ELEKTROMOBILNOŚCI – to działanie złożone, polega na inwestycji początkowej w rzeczowe aktywa trwałe lub wartości niematerialne i prawne oraz rejestrację działalno-

- ści na terenie województwa lubuskiego (Zielona Góra). W rezultacie zakłada – przez okres minimum 3 lat – działalność, której głównym zadaniem będzie prowadzenie przez wykwalifikowaną kadrę badań naukowych i prac rozwojowych na rzecz energoelektronicznych układów przekształtnikowych w elektromobilności na skalę przemysłową, promocja rozwiązań, prowadzenie działalności eksperckiej i szkoleniowej w wydzielonych i przystosowanych do tego typu działalności pomieszczeniach oraz z wykorzystaniem infrastruktury badawczo-rozwojowej;
- badania przemysłowe i prace rozwojowe na rzecz opracowania nowej generacji stacji szybkiego ładowania autobusów (i innych pojazdów) elektrycznych z odzyskiem ciepła odpadowego w celu jego ponownego zagospodarowania;
 - prace rozwojowe na rzecz opracowania innowacyjnego produktu na rynek e-MOBILITY w postaci mobilnego testera zgodności pojazdu elektrycznego/stacji ładowania ze standardami ISO 15118 i IEC 61851, tj. w pełni automatycznego urządzenia diagnostycznego służącego do bardzo dokładnej kontroli zgodności z obowiązującymi standardami, ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa w obszarze zurbanizowanym;
 - opracowanie innowacyjnego rozwiązania technicznego – ładowarki Vehicle-to-Vehicle (eV2V-DC) – ładowarki interwencyjnej serwisowej, małej, lekkiej, bagażnikowej, która pozwoli na ładowanie samochodu elektrycznego z inne-

go samochodu niedużą mocą np. 3kW lub 6kW lub 12 kW;

- opracowanie innowacyjnego rozwiązania technicznego – ultraszybkiej stacji ładowania samochodów elektrycznych drugiej generacji (2G) o mocach wyjściowych powyżej 350kW, jak również 750kW.

Absolutna nowość! Dystrybutor hybrydowy

Ekoenergetyka zgłosiła swój nowatorski pomysł do Mechanizmu IPCEI czyli europejskiego konkursu na dofinansowanie projektów wodorowych o dużym stopniu dofinansowania i sporym ryzyku inwestycyjnym (Important Projects of Common European Interest), ale wykazującym wpisane się w europejski łańcuch wartości gospodarki wodorowej i wysoką „międzynarodowość”. Lubuska spółka jest zgłoszona do pierwszej fali finansowania i aktualnie czeka na decyzję Komisji Europejskiej – chodzi o akceptację pomysłu i skierowanie go do władz lokalnych celem ostatecznego zatwierdzenia. Tytuł zgłoszonego projektu to: „Wielowysociowa stacja ładowania/tankowania pojazdów BEV* i FCEV* wyposażona w dystrybutor hybrydowy BEV/FCEV o przełączanej funkcji, umożliwiająca tankowanie „zielonym” wodorem wytworzonym miejscowo z udziałem OZEE*.

* BEV - Battery Electric Vehicle – baterijny samochód elektryczny

* FCEV - Fuel Cell Electric Vehicle – samochód elektryczny z ogniwami paliwowymi zasilanymi wodorem.

* OZEE – Odnawialne Źródła Energii Elektrycznej

Wyniki prac przeprowadzonych w ramach projektu pozwolić mają przede wszystkim na opracowanie (faza B+R+I), pierwsze wdrożenie (faza FID – First Industrial Deployment) przez Wnioskodawcę nowego produktu na rynek elektromobilności związany z transportem kołowym, jakim będzie stacja ładowania/tankowania pojazdów BEV i FCEV umożliwiająca bezpieczne i naprzemienne, szybkie i ultraszybkie ładowanie energią elektryczną pojazdów BEV z zasobnikami akumulatorowymi oraz szybkie tankowanie skompresowanym wodorem H35 i H70 pojazdów FCEV z zasobnikami wodorowymi za pomocą jednego dystrybutora hybrydowego o zmiennej funkcji. Opracowane rozwiązanie charakteryzować się będzie także możliwością wykorzystania w procesach tankowania wodoru wytworzonego miejscowo, w elektrolizerach zasilanych energią z OZEE.

We wspomnianym projekcie Ekoenergetyka podejmuje się rozwiązania szeregu wyzwań technologicznych związanych z połączeniem w jednej konstrukcji dystrybutora hybrydowego dwóch funkcji, tj. tankowania skompresowanym wodorem i ładowania pojazdów elektrycznych dużymi mocami chwilowymi. Ze względu na wysokie ryzyka z tym związane do tej pory deweloperzy infrastruktury szybkiego ładowania pojazdów BEV oraz FCEV unikali tego typu zabiegów, stosując jako dodatkowy środek bezpieczeństwa znaczne oddalenie systemów ładowania BEV i FCEV. Z doświadczeń realizacyjnych firmy wynika, że prowadzi to do nadmiernych wymagań przestrzennych, co przy uwzględnieniu niskiego stopnia wykorzystania terminali ładowania pojazdów BEV oraz dystrybutorów tankowania FCEV na wczesnym etapie rozwoju elektromobilności znacznie pogarsza wskaźniki ekonomiczne funkcjonowania stacji paliw alternatywnych. Opracowane w ramach projektu rozwiązanie z dystrybutorami hybrydowymi pozwolić ma na znaczną (nawet dwukrotną) redukcję przestrzeni wymaganej na posadowienie stanowisk tankowania dwóch różnych typów pojazdów, tj. BEV i FCEV. Dodatkowo funkcja dystrybutora będzie przełączana (BEV/FCEV), umożliwiając naprzemienne ładowanie lub tankowanie pojazdów BEV i FCEV, co przy zachowaniu ponadstandardowego, wysokiego pozio-



Laboratorium Ekoenergetyki

mu bezpieczeństwa umożliwi podniesienie wskaźników wykorzystania dystrybutorów hybrydowych w porównaniu z oddzielnymi stanowiskami ładowania/tankowania.

Rozwój także ze środków własnych

Spółka Ekoenergetyka prowadzi też szeroko zakrojoną działalność rozwojową finansowaną wyłącznie ze środków własnych. Wśród projektów realizowanych w roku 2021 są m.in.:

Stacja tankowania wodoru H35/H70

Innowacyjny prototyp stacji tankowania wodoru dla aut osobowych i/lub pojazdów użytkowych takich jak między innymi autobusy i pojazdy służb komunalnych, z możliwością wdrożenia opracowanego rozwiązania na rynku kolejowym. Stacja ma zapewniać możliwość tankowania pojazdów wyposażonych w układy magazynowania wodoru pracujące pod ciśnieniem 350 bar (H35) i/lub 700 bar (H70). Projekt ten pozwoli na stworzenie w ramach przedsiębiorstwa nowego obszaru kompetencji, jakim będą kompleksowe rozwiązania stacji tankowania wodoru dla pojazdów użytkowych, pasażerskich i dla rynku kolejowego.

Stacja ładowania 1,5 MW

Unikalna na skalę europejską, innowacyjna stacja ładowania umożliwiająca ładowanie jednocześnie do 6 pojazdów elektrycznych najnowszej generacji o napięciach baterii do 1000 V. Stacja ładowania będzie wyposażona w wiele wyjść ładowania takimi jak 4 x CCS Combo type 2, 2 x Chademo. Stacja będzie wyposażona w złącza CCS Combo type 2 z centralnym systemem chłodzenia. Stacja ładowania będzie wyposażona w urządzenie obsługujące płatności. Będzie ono zintegrowane z systemem parkingowym.

Stacja ładowania Axon Easy o jeszcze większych mocach

Innowacyjna stacja ładowania o mocy powyżej 180 kW. Stacja będzie charakteryzować się wysoką wydajnością oraz cichą pracą. Rozwój technologii produkcji poprzez zastosowanie szeregowego łączenia oraz standaryzacji elementów wchodzących w skład stacji.

Główne przesłanki projektu:

- wzrost liczby użytkowników pojazdów elektrycznych generuje potrzebę roz-

woju infrastruktury ładowania pojazdów elektrycznych;

- podniesienie konkurencyjności przedsiębiorstwa poprzez rozwój nowego produktu;
- odpowiedź na rosnące zapotrzebowanie wysokosprawnych stacji ładowania.

Mobilna stacja ładowania z magazynem energii

Mobilna stacja ładowania służąca do ładowywania zasobów akumulatorowych w sytuacji, w której pojazd nie ma możliwości dojechania do stacji ładowania z wykorzystaniem pojemności własnego zasobnika energii. Zostanie zastosowana technologia DC/DC umożliwiająca przetwarzanie i płynną regulację wartości prądu napięcia z wykorzystaniem źródła o stałych parametrach napięciowych. To pierwsza mobilna stacja wykorzystująca jako źródło energii zasobnik akumulatorowy. Daje możliwość zastosowania w spółkach komunikacji miejskiej, spółkach komunalnych, korporacjach takśówkowych lub pomocy drogowej w celu zapewnienia ciągłości świadczonych usług w sytuacji awarii infrastruktury ładowania lub nieplanowanej sytuacji drogowej (np. blokada drogi, objazd).

Część powyżej wymienionych projektów będzie kontynuowana w roku 2022, dodatkowo w związku z planowanym rozwojem produktów oczekiwane jest prowadzenie nowych projektów.

Ekoenergetyka jest polską spółką technologiczną dostarczającą unikatowe rozwiązania na rynek globalny. Główny obszar działalności spółki to projektowanie i produkcja infrastruktury do ładowania pojazdów elektrycznych, zarówno transportu publicznego, zawodowego, jak i użytkowników indywidualnych. Wraz z rozwojem nowych technologii, uregulowań prawnych wspierających ekologiczny transport, jak i zmianą preferencji klientów, którzy dokonują bardziej świadomych i proekologicznych wyborów – sektor pojazdów elektrycznych przeżywa dynamiczny rozwój. Utrzymanie tej tendencji wymaga zapewnienia stabilnej, powszechnie dostępnej, a przede wszystkim zaawansowanej technologicznie infrastruktury ładowania, zdolnej zaspokoić dzisiejsze, jak i przyszłe oczekiwania rynku. Ekoenergetyka jest jednym z niewielu graczy na świecie oferujących tego typu rozwiązania.

opracowanie:

redakcja Biuletynu LOIIB na podstawie materiałów spółki Ekoenergetyka



Jedno z urządzeń skonstruowane przez inżynierów Ekoenergetyki

Współpraca dla przyszłej kadry technicznej

W tym wydaniu Biuletynu Izby rozmowa z dr inż. Aleksandrą Radomską-Zalas, dziekan Wydziału Technicznego Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim.

Akademia im. Jakuba z Paradyża oraz Lubuska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa nawiązały współpracę – wspólnie chcą kształtować przyszłą kadrę techniczną dla potrzeb współczesnej gospodarki.

Mirosław Gruszecki: Dzisiaj na naszych łamach gościmy panią dr inż. Aleksandrę Radomską-Zalas, dziekan Wydziału Technicznego Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim. Na wstępie proszę o przedstawienie ścieżki kariery naukowej i zawodowej oraz odpowiedź na pytanie, czy praktyka inżynierska jest ważna w pracy nauczyciela akademickiego?

Dr inż. Aleksandra Radomska-Zalas: – Bardzo ważna. Na szczęście czasami, kiedy absolwent uczelni wyższej rozpoczynał pracę zawodową bez przygotowania praktycznego są już dawno za nami. Ale nie udało się tego osiągnąć bez przygotowania praktycznego nauczycieli akademickich. Patrząc na swój przykład, kiedy w 2001 roku rozpoczynałam karierę zawodową, podejmując pracę jako nauczyciel przedmiotów zawodowych dla kierunku informatyka w Pierwszym Prywatnym Zespole Szkół w Gorzowie Wielkopolskim, nie miałam doświadczenia zawodowego, które wówczas nie było wymagane, lecz wiedziałam, że aby przygotować uczniów do pracy zawodowej muszą takie doświadczenie zdobywać. Od tamtej pory związana byłam z gorzowskim szkolnictwem średnim, w tym Zespołem Szkół Elektrycznych oraz II Liceum Ogólnokształcącym, a od 2006 roku również wyższym, to znaczy początkowo z Wyższą Informatyczną Szkołą Zawodową, a od 2009 r. z obecną Akademią im. Jakuba z Paradyża. Ale co najistotniejsze zdobywałam doświadczenie praktyczne poprzez pracę w różnych firmach z branży IT. Model pracy łączący dydaktykę z praktyką informatyczną stosuję do dziś i dzięki temu wiem, jak ważne jest kształcenie studentów oparte o współpracę z otoczeniem gospodarczym. Tym bardziej będąc dziekanem Wydziału Technicznego Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim,

przy pełnym wsparciu Władz naszej Uczelni, staram się, aby zespół tworzyli naukowcy, ale i praktycy, co stanowi o wysokiej jakości kształcenia i umożliwia komplementarne kształcenie studentów kierunków technicznych. Kluczowa w tym zakresie jest współpraca z przemysłem, z którym zarówno ja, będąc np. członkiem zarządu Lubuskiego Klastra Metalowego, czy członkiem amerykańskiego stowarzyszenia Project Management Institute, jak i Wydział Techniczny prowadzi szereg działań zapewniających wysoki poziom kształcenia, różnorodność, atrakcyjność nauczania, zdobycie wysokich oraz cenionych na rynku pracy kwalifikacji zawodowych.

W jaki sposób Wydział Techniczny gorzowskiej Akademii łączy więc naukę z praktyką?

– Wydział Techniczny gorzowskiej Akademii oraz przedstawiciele przemysłu poprzez wspólne działanie udowadniają, że Gorzów Wielkopolski i jego region to obszar z dużym potencjałem, który warto dostrzec, bliżej poznać, samemu ocenić, aby właśnie tutaj kreować swoją przyszłość. To, co wyróżnia studia na Wydziale Technicznym od dużych ośrodków, to przede wszystkim codzienna współpraca Wydziału Technicznego z szeroko pojętą gospodarką. Co to oznacza? Wszystkie proponowane kierunki realizują profil praktyczny, co związane jest z obecnością w procesie kształcenia firm otoczenia społeczno-gospodarczego. Współpraca ta owocuje programami studiów, które wpisują się w strategię elastycznego studiowania, bowiem umożliwiają studentom wybór przedmiotów, form i treści kształcenia odpowiednich dla ich zainteresowań i oczekiwań. Jak wspominałam, na Wydziale Technicznym zajęcia prowadzone są przez praktyków, czyli nauczycieli posiadających doświadczenie zawodowe zdobyte poza uczelnią, dzięki czemu wydział dynamicznie rozwija współpracę z firmami i instytucjami ukierunkowanymi na nowoczesne technologie i ciągły rozwój we współpracy z nauką. Dotychczasowa współpraca to m. in. studia dualne, udział przedstawicieli firm w Konwencji Wydziału, wizyty studyjne i zajęcia warsztatowe studentów



w zakładach pracy, ale również projekty badawczo-rozwojowe, których efekty wdrażane są w firmach, czy projekty szkoleniowe dla studentów. Udział firm w budowie procesu kształcenia zapewnia jego dostosowanie do potrzeb rynku pracy, a potrzebę takiej współpracy i jej wysoką ocenę potwierdzają raporty zespołów wizytujących kierunki prowadzone w Wydziale przez Polską Komisję Akredytacyjną.

Czym są więc studia dualne i dlaczego są takie ważne dla kształcenia kadr dla przemysłu?

– Ponieważ nowoczesne technologie stały się nieodzownym elementem naszego codziennego funkcjonowania i praktycznie w każdej dziedzinie życia towarzyszą nam innowacje, które można wyłącznie wykorzystywać lub tworzyć samemu, Wydział Techniczny Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim ma propozycję studiów właśnie dla takich osób, które mają w sobie dużo inwencji twórczej i których pasją są właśnie nowe technologie. Wydział oferuje kierunki inżynierskie tj. automatykę i ro-

botykę, energetykę, informatykę, inżynierię bezpieczeństwa oraz mechanikę i budowę maszyn, które można uzupełnić na studiach magisterskich na kierunku mechanika i budowa maszyn oraz informatyka. Na wszystkich kierunkach możliwe jest studiowanie dualne, co jest ogromną wartością dodaną wynikającą z obecności firm w życiu Wydziału Technicznego. Dzięki zaangażowaniu się w przedsięwzięcie Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej oraz Lubuskiego Klastra Metalowego firmy z naszego regionu wyraziły chęć i uczestniczą w kształceniu studentów i przygotowywaniu ich do pracy zawodowej. Sytuacja epidemiologiczna w naszym kraju nieco zmieniła pierwotną koncepcję i obecni studenci pierwszego roku przystąpią do stażu dopiero w okresie wakacyjnym, co jednak nie zmienia faktu, że już na pierwszym roku studiów poznają funkcjonowanie firm i łączą naukę w murach uczelni z praktyką w zakładzie pracy. Warto dodać, iż w pierwszym roku możliwości studiowania dualnego do programu przystąpiło dwudziestu studentów pierwszego roku studiów inżynierskich na kierunkach informatyka oraz mechanika i budowa maszyn. Jako absolwenci szkół średnich nie posiadali wymaganego zazwyczaj doświadczenia, kompetencji i umiejętności, lecz dzięki intensywnej pracy studentów, Wydziału Technicznego oraz firm, już po zakończeniu pierwszego roku studiów dwunastu studentów studiów dualnych zostało zatrudnionych na takich stanowiskach jak projektant, konstruktor czy programista. Studia dualne to możliwość uczestnictwa w studiach, prowadzonych w bardzo ścisłej współpracy z przedsiębiorstwami, których podstawową cechą jest połączenie studiowania z pracą zawodową studenta – stażem, w zakładzie pracy. Takie rozwiązanie gwarantuje gruntowne kształcenie praktyczne, co umożliwia już na etapie studiów zdobycie tak ważnego doświadczenia na takich stanowiskach jak: programista, administrator systemów komputerowych, projektant sieci komputerowych, automatyk, menedżer produktu, specjalista ds. przygotowania produkcji, specjalista ds. zarządzania produkcją, technolog, konstruktor, specjalista ds. jakości, elektroenergetyk, specjalista ds. odnawialnych źródeł energii, automatyk, projektant nowych systemów automatyzacji, inżynier utrzymania ruchu, projektant komputerowych

układów sterowania robotów, układów sensorycznych, w tym wizyjnych i wiele innych.

Jakie są zalety studiowania na Wydziale Technicznym Akademii im. Jakuba z Paradyża?

– Wydział Techniczny funkcjonuje nie długo, bo od 2009 roku, ale w tym okresie prężnie się rozwija i przy ogromnym wsparciu Władz Uczelni ewoluuje wraz z rozwojem technologii i dostosowuje się do wymaganych zmian w sposobach kształcenia przyszłych inżynierów i magistrów. Przykładem rozwoju może być uruchamianie Laboratorium Technologiczne, które umożliwi realizację innowacyjnych prac badawczo-rozwojowych z otoczeniem gospodarczym w zakresie inżynierii wytwarzania, mikroinżynierii, automatyzacji produkcji, diagnostyki materiałowej oraz modelowania i symulacji procesów przemysłowych. Wydział Techniczny spełnia



swoją nadrzędną rolę, czyli dzięki współpracy z otoczeniem łączy wysoki poziom kształcenia z prowadzeniem badań naukowych. To co ważne dla studentów, kandydatów, ale też to, co należy podkreślić szczególnie dla osób, które nie znają Wydziału Technicznego, to element, który nas wyróżnia na tle dużych jednostek, a mianowicie umożliwienie studentom nie tylko zdobycie kluczowych kwalifikacji i kompetencji, ale przede wszystkim dążenie do zdobywania praktycznego doświadczenia już na etapie studiów. Nasz

dynamiczny rozwój, odpowiednia kadra naukowo-dydaktyczna, bardzo dobra baza dydaktyczna o najwyższym standardzie, która w najbliższym czasie zostanie dodatkowo poszerzona o innowacyjne Laboratorium Technologiczne oraz to, co najważniejsze, czyli kształcenie wspólnie z przemysłem, daje ogromną szansę na rozwój całego regionu.

A jak wygląda współpraca Akademii im. Jakuba z Paradyża z Lubuską Okręgową Izbą Inżynierów Budownictwa w kontekście ostatnio podpisanej umowy o współpracy?

– Historia współpracy Wydziału Technicznego z Lubuską Okręgową Izbą Inżynierów Budownictwa sięga 2016 roku, kiedy to zostaliśmy wspólnie zaproszeni wraz z Uniwersytetem Zielonogórskim przez Zielonogórską Radę Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych Naczelnej Organizacji Technicznej w Zielonej Górze do prac w Lubuskim Okręgowym Komitecie Olimpiady Wiedzy Technicznej. Z poziomu Wydziału myślę jednak, że to ostatni rok był kluczowy i dzięki porozumieniu o współpracy, LOIIB angażuje się w konsultowanie programów kształcenia kierunków studiów inżynierskich, jak również planujemy wykorzystanie zasobów kadrowych i sprzętowych Uczelni w celu organizowania przez Izbę wykładów, szkoleń oraz kursów specjalistycznych, co umożliwi naszym studentom uzyskiwanie dodatkowych kompetencji oraz w przyszłości także określonych uprawnień budowlanych. W tym zakresie ważnym aspektem porozumienia jest oczywiście wymiana informacji i propagowanie możliwości podnoszenia i doskonalenia kwalifikacji zawodowych na kierunkach studiów inżynierskich, jak również umożliwienie studentom Uczelni odbywania praktyk zawodowych w zależności od możliwości organizacyjnych Izby. Naturalnie porozumienie wytyczyło nam pewien kierunek działań, lecz jestem pewna, że przy obecnej aktywności obu stron, wspólnych działań i przedsięwzięć będzie znacznej więcej.

Dziękuję.

Mirosław Gruszecki

Tekst jest kontynuacją cyklu rozmów z postaciami oraz przedstawicielami instytucjami ważnymi dla rozwoju budownictwa i sektora inwestycji infrastrukturalnych w regionie lubuskim

Najważniejsze budowy w Nowogrodzie Bobrzańskim

W tym wydaniu Biuletynu inwestycyjny raport z Nowogrodu Bobrzańskiego – prezentujemy najważniejsze zrealizowane już gminne budowy.



Zagospodarowanie obszaru cennego przyrodniczo na teren rekreacyjny, tj. kąpielisko w Nowogrodzie Bobrzańskim – baseny przy ul. Fabrycznej

Nazwa projektu: „Wsparcie kapitału przyrodniczego regionu poprzez udostępnianie zasobów przyrodniczych w Gminie Nowogród Bobrzański”.

- powierzchnia terenu do uporządkowania, w tym karczowanie min. 2,52 ha
- wartość projektu: 2 248 574,74 zł, w tym dofinansowanie – 1 860 378,53 zł
- projekt współfinansowany z budżetu Unii Europejskiej ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach RPO – Lubuskie 2020

Zakres inwestycji obejmował między innymi:

- ukształtowanie terenu nad wodą w celu wytworzenia plaży oraz łagodnego zejścia do wody,
- budowę systemu pomostów pływających w kształcie litery „U” tworzących kąpielisko,
- budowę przystani dla małych łodzi, kajaków i rowerów wodnych,
- budowę kładki/mostu na bazie łąki łączą-

cego brzeg z wyspą,

- budowę ścianki wspinaczkowej,
- budowę ciągów spacerowych/piesznych o nawierzchni utwardzonej z kostki betonowej szarej gr. 6 cm (minimum 1500 m²) na podsypce cementowo-piaskowej o grubości 20 cm w obrzeżu betonowym o szer. 6 cm na ławie betonowej,
- wyznaczenie terenów rekreacyjnych niezagospodarowanych z nawierzchnią trawiastą,
- wyznaczenie miejsc do biwakowania z nawierzchnią trawiastą,
- dostawę i montaż elementów małej architektury: (ławki parkowe z oparciem – min. 40 szt., kosze na śmieci – min. 40 szt., stojaki na rowery – min. 6 szt., leżaki miejskie – min. 5 szt., peryskop historii – 1 szt., minimum 3 komplety stołów drewnianych z ławami służących do spożywania posiłków lub 3 ławostoły, tablice informacyjno-turystyczne – min. 5 szt.),
- budowa utwardzonego placu o powierzchni minimum 2100 m² do ustawiania w sezonie przebieiralni i przenośnych toalet (należy przewidzieć również miejsca dla osób niepełnosprawnych, a także dla matek z dziećmi),
- budowę infrastruktury technicznej za-

pewniającej możliwość obsługi użytkowników (budowa zbiornika bezodpływowego),

- budowę instalacji oświetlenia terenu – minimum 80 szt. lamp parkowych,
- budowę systemu monitoringu terenu, w tym 7szt. kamer IP o parametrach rozdzielczości 1920x1080 2.1Mpix, dwa punkty dystrybucyjne, światłowód ok.450m,
- budowę utwardzonego miejsca na ognisko o nawierzchni żwirowej wraz z ławkami (10szt), koszami na śmieci (5 szt.) i tablicą informacyjną,
- budowę parkingu o nawierzchni utwardzonej z kostki betonowej szarej o gr. 8cm powierzchnia oddzielona krawężnikami,
- zagospodarowanie terenu zielenią urządzoną,
- budowę altany wypoczynkowej o powierzchni w zadaniu min. 9m²,
- budowę boiska do siatkówki plażowej (o nawierzchni piaskowej),
- budowę ogrodzenia terenu wraz z podmurówką betonową z oddzieleniem parkingu (cały teren należy ogrodzić ogrodzeniem z paneli ogrodzeniowych wys. min. 1,5 m, a teren parkingu od terenu rekreacyjnego oddzielić ogrodzeniem bez podmurówki o wysokości minimum 1,0 m z furtką umożliwiającą wejście na teren; należy wykonać minimum trzy bramy wjazdowe o szerokości min. 5 m każda, w tym: pierwsza o wysokości min. 1,5 m na parking, druga o wysokości min. 1 m z parkingu na teren rekreacyjny i trzecia o wysokości min. 1,5m bezpośrednio z zewnątrz na teren rekreacyjny, dodatkowo cztery furtki o wysokości min. 1,5m umożliwiające wejście na teren z zewnątrz).

Kładka pieszo-rowerowa nad przemykiem łączącym dwa zbiorniki wodne w Nowogrodzie Bobrzańskim

Nazwa projektu: „Wsparcie kapitału przyrodniczego regionu poprzez udostępnianie zasobów przyrodniczych w Gminie Nowogród Bobrzański”.

- wartość projektu: 496 178,00 zł, w tym do-



finansowanie – 421 751,3 zł

- projekt współfinansowany z budżetu Unii Europejskiej ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach RPO – Lubuskie 2020

Budowa świetlicy wiejskiej w miejscowości Bogaczów



Nazwa projektu: „Budowa dwóch świetlic wiejskich w miejscowościach Bogaczów i Pierzwin na terenie Gminy Nowogród Bobrzański”.

- powierzchnia zabudowy: 130,00 m²
- powierzchnia użytkowa: 98,29 m²
- powierzchnia całkowita: 143,95 m²
- kubatura: 741,00 m³
- zakres robót obejmował budowę nowego budynku świetlicy na terenie działki nr 473/7; 473/9; obręb Bogaczów
- wartość projektu: 640.583,96 zł, w tym dofinansowanie – 377.906 zł
- projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej – „Europejski Fundusz

Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”, operacja typu „Inwestycje w obiekty pełniące funkcje kulturalne” w ramach działania „Podstawowe usługi i odnowa wsi na obszarach wiejskich”, objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

Budowa świetlicy wiejskiej w miejscowości Pierzwin



Nazwa projektu: „Budowa dwóch świetlic wiejskich w miejscowościach Bogaczów i Pierzwin na terenie Gminy Nowogród Bobrzański”.

- powierzchnia zabudowy: 130,00 m²
- powierzchnia użytkowa: 98,29 m²
- powierzchnia całkowita: 143,95 m²
- kubatura: 741,00 m³
- zakres robót obejmował budowę nowego budynku świetlicy na terenie działki nr 68/1; obręb Pierzwin
- wartość projektu: 649.119,26 zł, w tym dofinansowanie – 382,941 zł
- projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej – „Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”, operacja typu „Inwestycje w obiekty pełniące funkcje kulturalne” w ramach działania „Podstawowe usługi i odnowa wsi na obszarach wiejskich”, objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

Rozbudowa drogi gminnej o numerze 102433F ul. Leśna w m. Nowogród Bobrzański

Inwestycja dofinansowana przez Województwo Lubuskie z Funduszu Dróg Samorządowych

- wartość projektu: 3.534.405 zł, w tym dofinansowanie – 1.742.992 zł

Zakres zadania:

- rozbudowa gminnej drogi publicznej nr 102433F ul. Leśna, klasy technicznej L o długości w osi 641,0 m, o zasadniczej szerokości jezdni 5,5 m, z jednostronnym lub obustronnym chodnikiem szer. 2,0 m, z wydzielonymi dla samochodów osobowych zatokami postoju równoległego i prostopadłego,
- budowa przepustu drogowego nad rowem w miejscu istniejącego obiektu

w ciągu drogi gminnej nr 102433F (ulica Leśna),

- budowa projektowanej sieci oświetleniowej i podłączenie pod istniejącą sieć oświetleniową ze słupa OD-712/6/8 przy skrzyżowaniu ul. Nadbrzeżnej z ul. Nad Stawami, zasilaną z istniejącej stacji S-2644 przy ul. Lipowej,
- budowa kanalizacji deszczowej i usunięcie kolizji z kanalizacją sanitarną w ul. Leśnej w m. Nowogród Bobrzański,
- budowa kanału technologicznego 129,0 metrów oraz przebudowa sieci Orange Polska S.A. 382 metry, „nowograd.NET” 83 metry.



oprac. redakcja biuletynu LOIB na podstawie materiałów Gminy Nowogród Bobrzański

Delegaci na zajazd w VI kadencji

Zebrania wyborcze w okręgu lubuskim Lubuskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa – styczeń 2022.

W styczniu 2022 roku odbyły się zebrania wyborcze w okręgu lubuskim. Okręg LOIBB uchwałą Okręgowej Rady został podzielony na pięć obwodów, w których wybierano delegatów na zjazdy okręgowe na kadencję 2022-2026. Liczba wybieranych delegatów wg algorytmu na każdym 25. członków uprawnionych do głosowania na zebraniach w obwodzie przypadał jeden mandat delegata. Wybrano łącznie 112 delegatów, z czego 44 to nowi delegaci, co stanowi 39,29 % w stosunku do całości.

- Tomasz Mariusz Bach
- Tomasz Bekisz
- Beata Ewelina Bereś
- Maciej Józef Bielniak
- Jerzy Bielski
- Paweł Jarosław Błażejowski
- Przemysław Błoch
- Wiesław Bogacz
- Robert Tomasz Bojko
- Teresa Jadwiga Borkowska
- Ewa Bosy
- Waław Bryczkowski
- Ewa Ludmiła Burnos
- Andrzej Cegielnik
- Anna Chańciewska-Stupak
- Michał Marcin Chuchro
- Janusz Chudalewski
- Robert Chyliński

- Waldemar Adam Cytryna
- Rajmund Czerwonajcio
- Małgorzata Halina Dobrowolska
- Teresa Domaradzka
- Anna Małgorzata Domaszczyńska
- Jacek Drag
- Mieczysław Ejsmont
- Wiesław Fiszer
- Andrzej Frątczak
- Artur Frątczak
- Tadeusz Glapa
- Mirosław Gruszecki
- Gracjan Grzesiewicz
- Krzysztof Andrzej Habiera
- Andrzej Hajłasz
- Sebastian Jacek Hrehorowicz
- Stanisław Hypki
- Ryszard Sylwester Jakuszyk
- Sebastian Józwiak
- Artur Janusz Juszczak
- Maria Kajetańczyk
- Henryk Kargul
- Jacek Kasierski
- Tomasz Krzysztof Kochański
- Piotr Koczwara
- Jacek Kolan
- Sebastian Kołodziej
- Michał Fabian Kołodziejczyk
- Rafał Damian Kołodziejczyk
- Jerzy Konecki
- Jacek Korentz
- Andrzej Koryzna

- Jarosław Kosznik
- Grzegorz Kot
- Magdalena Jolanta Kowalska
- Elwira Kramm
- Lech Kuroczycki
- Katarzyna Kustosz
- Michał Patryk Kustosz
- Robert Lacroix
- Janusz Laskowski
- Grażyna Lokś
- Mieczysław Lucinkiewicz
- Jakub Mańdzij
- Jan Marchewka
- Tomasz Marczewski
- Izabela Mierzwa
- Tomasz Milewski
- Jerzy Mińczyk
- Grzegorz Misztal
- Henryk Mleczo
- Paweł Murawa
- Jerzy Napieralski
- Krzysztof Nawojski
- Waldemar Olczak
- Mieczysław Olejniczak
- Krzysztof Ozga
- Marcin Bogusław Pabierowski
- Robert Paciorek
- Alicja Liliana Pastuszek
- Katarzyna Piechocka
- Andrzej Pogorzelski
- Wojciech Poręba
- Róża Porębska

- Łukasz Pozauć
- Ireneusz Pruski
- Jerzy Przytućki
- Przemysław Puchalski
- Bogdan Radny
- Tomasz Romankiewicz
- Stanisław Serafiński
- Tomasz Słowiński
- Antoni Adam Sokołowski
- Zbigniew Jan Starosta
- Edward Stefaniak
- Ryszard Suprynowicz
- Andrzej Jerzy Surmacz
- Sławomir Szadkowski
- Piotr Szczotka
- Mirosław Szczypiński
- Michał Szulc
- Wojciech Marek Tarkowski
- Ryszard Teterycz
- Krzysztof Marek Tomala
- Jacek Tomczyk
- Krzysztof Trzyska
- Filip Walczak
- Eugeniusz Weiss
- Andrzej Wesoly
- Rafał Wesoly
- Ryszard Stanisław Wojtkiewicz
- Mirosław Wysocki
- Adam Andrzej Wysokowski
- Marcin Załęski

LP		OBWÓD NR 1 ZIELONA GÓRA	OBWÓD NR 2 GORZÓW WLKP.	OBWÓD NR 3 ŻARY	OBWÓD NR4 Świebodziń	OBWÓD NR 5 NOWA SÓL
1	Data wyborów	28.01.2022	21.01.2022	7.01.2022	19.01.2022	14.01.2022
2	Liczba wybieranych delegatów	46	30	12	14	10
3	Liczba kandydatów na delegatów	52	42	16		10
4	Liczba wybranych nowych delegatów	14	14	4	6	6
5	Liczba uprawnionych do głosowania	1137	747	294	337	234
6	Procent głosujących do uprawnionych	7,45 %	6,16 %	8,84 %	10,09	14,10 %
7	Liczba biorących udział w głosowaniu	85	46	26	34	33
8	Liczba głosów ważnych	84	46	26	32	33
9	Liczba głosów nieważnych	1	0	0	2	0
10	Liczba wstrzymujących się	0	0	0	0	0

Autor opracowania: Mirosław Gruszecki

Postępowanie scaleniowe na nowych zasadach

W dniu 10 lutego 2022 r. weszła w życie ustawa z dnia 2 grudnia 2021 r. o zmianie ustawy o scalaniu i wymianie gruntów, ustawy o utracie mocy prawnej niektórych ksiąg wieczystych oraz ustawy o drogach publicznych (Dz.U. z 2022 r., poz. 32).

Nowelizacja przewiduje szereg rozwiązań prawnych mających na celu usprawnienie i przyspieszenie prowadzenia postępowań scaleniowych. Ustala także procedury w zakresie postępowania scaleniowego w przypadku obowiązywania na terytorium kraju lub jego części stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii lub stanu nadzwyczajnego. Zgodnie z deklaracjami ustawodawcy, wprowadzone zmiany pozwolą na sprawne prowadzenie postępowań scaleniowych niezależnie od istniejącej sytuacji pandemicznej i związanych z nią ograniczeń oraz wprowadzają takie rozwiązania, które będą mogły być przydatne także w przyszłości.

Nowe uregulowania umożliwią ograniczenie bezpośrednich kontaktów międzyludzkich choćby przez przeprowadzanie zebrań uczestników scalenia oraz skorzystanie z prawa głosu również z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej. W takim przypadku zawiadomienie o zebraniu uczestników scalenia zawierać będzie dodatkowo informacje o sposobie uczestnictwa i wykonywania prawa głosu. Zrezygnowano też z odczytywania postanowienia o wszczęciu postępowania scaleniowego na zebraniu uczestników scalenia. Wprowadzono natomiast obowiązek zamieszczania postanowienia o wszczęciu postępowania scaleniowego oraz postanowienia organu wyższego stopnia w Biuletynie Informacji Publicznej na stronach podmiotowych urzędu obsługującego organ, który wydał postanowienie.

Usprawnieniu postępowania scaleniowego mają dodatkowo służyć unormowania, zgodnie z którymi nieuregulowany lub nieujawniony stan prawny gruntów tworzących obszar scalenia nie będzie stanowić przeszkody do wszczęcia i przeprowadzenia postępowania scaleniowego oraz wyda-

nia decyzji o zatwierdzeniu projektu scalenia. Wprowadzono także konkretne terminy na rozpatrzenie odwołania od decyzji o zatwierdzeniu decyzji scalenia lub wymiany gruntów oraz na rozpatrzenie skarg w tym samym przedmiocie, co ma na celu zakończenie postępowania scaleniowego w racjonalnych ramach czasowych. Nowe przepisy skracają termin rozpatrywania odwołania od powyższych decyzji do 3 miesięcy od dnia otrzymania odwołania przez właściwy organ. Natomiast termin rozstrzygnięcia skargi przez sądy administracyjne określono jako dwumiesięczny. Dodatkowo wprowadzono rozwiązanie, zgodnie z którym, w postępowaniu przed sądami administracyjnymi, w przypadku uwzględnienia skargi w przedmiocie zatwierdzenia projektu scalenia lub wymiany gruntów po upływie 2-miesięcznego terminu od dnia otrzymania skargi, nie będzie możliwe uchylene zaskarżonej decyzji, a jedynie stwierdzenie jej wydania z naruszeniem prawa. Rozwiązanie to



ma zapobiec sytuacjom, w których sądy administracyjne kilka lat po zakończeniu scalenia uchylają/stwierdzają nieważność całej decyzji.

Pozostałe zmiany dotyczą m.in. doprecyzowania czynności związanych z określeniem przebiegu granic obszaru scalenia lub wymiany gruntów (tzw. granic zewnętrznych) wykonywanych po wszczęciu postępowania, przez odesłanie do przepisów prawa geodezyjnego i kartograficznego dotyczących określania przebiegu granic.

Określają także sposób zawiadamiania właścicieli gruntów przyległych do granic obszaru scalenia o miejscu i terminie wykonywania czynności, o których mowa powyżej, w formie obwieszczenia. Wprowadzają możliwość zgłaszania przez uczestników scalenia lub wymiany, przed okazaniem projektu scalenia lub wymiany gruntów, propozycji co do sposobu wydzielenia gruntów w zamian za grunty dotychczas posiadane. A także rozszerzają skład komisji doradczej o przedstawiciela gminy oraz sołtysa lub członka rady sołeckiej wsi, jako że realizacja polityki przestrzennej odbywa się zarówno na poziomie gminy jak i konkretnej miejscowości. Nadto wskazują starostę jako organ właściwy do występowania z wnioskiem do właściwego sądu wieczystoksięgowego o dokonanie wpisów w księgach wieczystych w zakresie zmian wynikających z decyzji o zatwierdzeniu projektu scalenia lub wymiany gruntów.

Ustawa wprowadza także szereg szczególnych regulacji w okresie obowiązywania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub jego części stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonych na podstawie ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi lub w okresie obowiązywania stanu nadzwyczajnego oraz w okresie 30 dni od dnia odwołania tych stanów.

Powyższe zmiany powodowane są głównie tym, że w związku z ograniczeniami dotyczącymi COVID-19 brak było możliwości przeprowadzania zebrań z uczestnikami scalenia oraz występowały utrudnienia w zakresie uzyskania niezbędnych dokumentów w zaplanowanych terminach.

Magdalena Miatkowska-Misiołek
radca prawny

Z budowy na trasę!

Kiedy zaczynałam przygodę z Biuletynem moimi pierwszymi rozmówcami byli Wojciech Pestka i Jacek Worach – zapaleni rowerzyści. Obaj panowie zgodnie stwierdzili, że jazda rowerem to najprzyjemniejsza czynność, która sprawia wiele radości po trudach całego dnia na budowie czy w biurze. Nie byli ostatni...

Okazuje się, że od tamtej pory sportowa jazda rowerowa znalazła wielu zwolenników wśród naszych Kolegów i Koleżanek. W Strzelcach Krajeńskich pod bacznym okiem Jakuba Mandzija powstała grupa zapalonych rowerzystów, którzy postanowili samotną jazdę zamienić na amatorską, zorganizowaną grupę sportową. Kiedy nie wystarcza już jazda dla przyjemności, zaczyna się jazda dla rywalizacji.

Elwira Kramm: Jakub, to że jesteś osobą bardzo aktywną, wiemy od lat. Samotne wycieczki rowerowe oraz rodzinne były u Ciebie na porządku dziennym. Ale teraz to już grupa zorganizowana...

Jakub Mandzija: – Pomysł by stworzyć zespół zrodził się kilka lat temu i obecnie liczy on 18 zawodników. Podstawowym celem jest propagowanie amatorskiego kolarstwa jako aktywnej formy spędzania wolnego czasu. To także promocja i reklama firmy oraz reprezentowanie regionu na imprezach sportowych i rekreacyjnych związanych z kolarstwem.

Kto tworzy Waszą grupę?

– Zawodnicy JM PROJEKT SPORT są amatorami skupiającymi w swoich szeregach ludzi kochających kolarstwo i rower. Cieszymy się jazdą na rowerze, popularyzacją kolarstwa i doskonałą atmosferą panującą w zespole.

Rower jest dla nas odskocznią od pracy, życia codziennego, formą odprężenia umysłu. Jeździmy zawsze, jak mamy wolną chwilę.

Z tego, co mówisz, wynika, że dużo trenujecie. Wiem, że wasze kolarstwo to już nie tylko rekreacja...

– Faktownie. Od jakiegoś czasu Zespół JM Projekt Sport aktywnie uczestniczy w licznych maratonach MTB organizowanych w zachodniej Polsce.

Jakieś sukcesy?

– W 2019 roku w Połczynie-Zdroju drużyna JM Projekt Sport zdobyła tytuł Drużynowego Mistrza Polski MTB Branży Budowlanej na dystansie MINI 35km.

Serdeczne gratulacje! Biorąc pod uwagę specyfikę naszej pracy, pewnie nie zawsze udaje się Wam trenować razem?

– Niestety nie, ale często spotykamy się na wspólne treningi, a od pewnego czasu organizujemy coroczny kilkudniowy wyjazd w góry, by wspólnie przemierzać malownicze trasy.

Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę wiele przyjemności i dalszych kolarskich sukcesów!

Elwira Kramm



Kalendarium LOIIB. Wydarzenia (styczeń – marzec 2022)

STYCZEŃ

- **3 stycznia** – XLVIII Olimpiada Wiedzy Technicznej na Uniwersytecie Zielonogórskim, uczestniczyli: Tadeusz Glapa, Mirosław Gruszecki, Waldemar Olczak.
- **4 stycznia** – spotkanie organizacyjne w sprawie obchodów XX-lecia LOIIB, uczestniczyli: M. Pawlak, impresario Teatru Lubuskiego w Zielonej Górze, Tadeusz Glapa.
- **7 stycznia** – obwodowe zebranie wyborcze w obwodzie nr III w Żarach.
- **11 stycznia** – Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Mechaniczny, spotkanie organizacyjne w sprawie zebrania obwodowego w Zielonej Górze, uczestniczyli: dr inż. Piotr Gawłowicz, prodziekan Wydziału Mechanicznego, Tadeusz Glapa, Mirosław Gruszecki.
- **14 stycznia** – obwodowe zebranie wyborcze w obwodzie nr V w Nowej Soli.
- **17 stycznia** – spotkanie w sprawach organizacyjnych punktu informacyjnego w Świebodzinie uczestniczyli T. Glapa, M. Gruszecki, R. Wojtkiewicz, E. Burnos.
- **19 stycznia** – obwodowe zebranie wyborcze w obwodzie nr IV w Świebodzinie.
- **20 stycznia** – spotkanie organizacyjne w sprawie wyborów obwodowych w Zielonej Górze i XLVIII OWT, uczestniczyli: Andrzej Pieczyński, prorektor UZ, Maria Mrówczyńska, prorektor UZ, Tadeusz Glapa, Mirosław Gruszecki.
- **21 stycznia** – obwodowe zebranie wyborcze w obwodzie nr II w Gorzowie Wielkopolskim.
- **25 stycznia** – spotkanie noworoczne w siedzibie PIIB, udział Przewodniczącej Ewy Bosy.
- **26 stycznia** – spotkanie organizacyjne w sprawie wyborów obwodowych w Zielonej Górze, uczestniczyli: Tadeusz Glapa, Mirosław Gruszecki oraz przedstawiciele służb technicznych UZ.
- **28 stycznia** – obwodowe zebranie wyborcze w obwodzie nr I w Zielonej Górze.

LUTY

- **1 lutego** – spotkanie organizacyjne w sprawie Targów Budownictwa, Wyposażenia Wnętrz i Ogrodów w Drzonkowie, uczestniczyli: B. Tojza, prezes Lubuskiego Centrum Targowego, Tadeusz Glapa, Mirosław Gruszecki.
- **1 lutego** – posiedzenie Prezydium Okręgowej Rady Lubuskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa w Placówce Terenowej w Zielonej Górze.
- **2 lutego** – Międzynarodowe Targi Budownictwa i Architektury BUDMA, Dzień Inżyniera Budownictwa organizowany przez Wielkopolską Okręgową Izbę Inżynierów Budownictwa w Poznaniu, udział członków naszej Izby; Posiedzenie Krajowej Rady Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa, udział Przewodniczącej Ewy Bosy.
- **4 lutego** – spotkanie organizacyjne w sprawie wyposażenia technicznego stoiska LOIIB podczas Targów Budownictwa, Wyposażenia Wnętrz i Ogrodów w Drzonkowie, uczestniczyli: M. Aleksandrowicz, przedstawiciel firmy SoundVision, Tadeusz Glapa, Mirosław Gruszecki.
- **10 lutego** – spotkanie Przewodniczącej Ewy Bosy ze Starostą Powiatu Żarskiego Józefem Radzionem oraz Dyrektorem Technikum Budowlanego w Żarach Ewą Styś, dot. ustalenia zasad dalszej współpracy.
- **15 lutego** – kontrola Okręgowej Komisji Rewizyjnej.
- **16 lutego** – spotkanie organizacyjne w sprawie wspólnej organizacji stoiska na Targach Budownictwa, Wyposażenia Wnętrz i Ogrodów w Drzonkowie, obchodów XX-lecia PIIB, uczestniczyli Andrzej Pieczyński, prorektor UZ, Maria Mrówczyńska, prorektor UZ, Tadeusz Glapa, Mirosław Gruszecki.
- **17 lutego** – Forum Gospodarcze Silna Polska, Silną Gospodarką. Kompas dla przedsiębiorstw Polski Zachodniej w Gorzowie Wielkopolskim, udział Przewodniczącej Ewy Bosy.

- **21 lutego** – spotkanie organizacyjne w sprawie wspólnej organizacji stoiska na Targach Budownictwa, Wyposażenia Wnętrz i Ogrodów w Drzonkowie, uczestniczyli: Maria Mrówczyńska prorektor UZ – prowadząca spotkanie, przedstawiciele wydziałów i instytutów UZ, Tadeusz Glapa, Mirosław Gruszecki.
- **22 lutego** – posiedzenie Prezydium Okręgowej Rady Lubuskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa w Placówce Terenowej w Zielonej Górze.
- **23 lutego** – spotkanie w sprawach logistycznych (catering, Adamowo) obchodów XX-lecia PIIB, uczestniczyli: Krzysztof Kusiak, Adam Rajchel, Tadeusz Glapa.
- **24 lutego** – posiedzenie Lubuskiego Forum Innowacji w formie online; udział Przewodniczącej Ewy Bosy.
- **26 lutego** – udział przedstawicieli UZ i LOIIB w balu karnawałowym w Wiechlicach.

MARZEC

- **3 marca** – próba generalna, omówienie organizacji stoiska na Targach Budownictwa, Wyposażenia Wnętrz i Ogrodów w Drzonkowie, uczestniczyli: Maria Mrówczyńska, prorektor UZ – prowadząca spotkanie, przedstawiciele wydziałów i instytutów UZ, Tadeusz Glapa, Mirosław Gruszecki.
- **5-6 marca** – Targi Budownictwa, Wyposażenia Wnętrz i Ogrodów w Drzonkowie, wspólne stoisko UZ i LOIIB.
- **11 marca** – XX-lecie Lubuskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa w Teatrze Lubuskim w Zielonej Górze.
- **15 marca** – posiedzenie Okręgowej Rady Lubuskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa w Placówce Terenowej w Zielonej Górze.
- **26 marca** – XX-lecie Śląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa w Katowicach.

Harmonogram szkoleń na rok 2022 – I półrocze

Gorzów Wielkopolski

Miejsce: sala w siedzibie LOIIB, ul. Podmiejska-Boczna 12a, godz. 15.00 (czwartek)

- 31.03. Chemia Budowlana, w tym w okresie zimowym montaż prefabrykatów i naprawy zbiorników wody pitnej. Prowadzący: Sylwester Stankiewicz.
- 7.04. Prawo budowlane – zmiany, w tym: forma projektu technicznego. Wykładowca: Katarzyna Kis.

Zielona Góra

Miejsce: Uniwersytet Zielonogórski, Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska, ul. Prof. Szafrana 1, sala 215, bud. A-8, godz. 16.00 (środa)

- 30.03. Chemia Budowlana, w tym w okresie zimowym montaż prefabrykatów i naprawy zbiorników wody pitnej. Prowadzący: Sylwester Stankiewicz.
- 13.04. Prawo budowlane – zmiany, w tym: forma projektu technicznego. Wykładowca: Katarzyna Kis.

Żary

Miejsce: Technikum Budowlane, ul. Górnosłaska 2, godz. 15.00 (czwartek)

- 3.03. Prawo Wodne, w tym operaty wodno-prawne. Wykładowca: Emilia Dowłaszewicz.

Nowa Sól

Miejsce: Biuro projektów SERAFIŃSCY, ul. Portowa 4, godz. 16.00 (środa)

- 2.03. Prawo Wodne, w tym operaty wodno-prawne. Wykładowca: Emilia Dowłaszewicz.

Świebodzin

Miejsce: Szkolne Schronisko Młodzieżowe, ul. Żaków 3, godz. 15.30 (środa)

- 9.03. Prawo Wodne, w tym operaty wodno-prawne. Wykładowca: Emilia Dowłaszewicz

Archiwalne wydania Biuletynu LOIIB dostępne na <https://lbs.piib.org.pl/menu/16/biuletyn-loiib.html>



Biuletyn Lubuskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa

Wydawca: Lubuska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa, ul. Podmiejska Boczna 12a, 66-400 Gorzów Wielkopolski, fax. (95) 720-77-17

E-mail: lbs@lbs.piib.org.pl

Redaktor naczelny: Adam Oziewicz

Projekt i przygotowanie DTP: Robert Nowicki, www.nowik@nowik.net.pl, tel. kom. 608 329 993

Autorzy: dr inż. Ewa Bosy – Przewodnicząca Okręgowej Rady LOIIB, mgr inż. Mirosław Gruszecki, inż. Elwira Kramm, Magdalena Miatkowska-Misiótek

Korekta: Michał Stupczyński

Nakład: 3 000 egzemplarzy

Publikowane w Biuletynie LOIIB artykuły prezentują stanowiska, opinie i poglądy ich autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany tytułów. Przedruki i wykorzystywanie opublikowanych materiałów, mogą odbywać się wyłącznie za zgodą Redakcji.

Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

SYLWETKI LUBUSKIEJ IZBY 2002-2022

